KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 11 CZERWCA 1930 ROKU. Nr. 152.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.551. | Cena egzem. 15 groszy

MINISTER GRANDI W WARSZAWIE

PODSTAWY PRZYJAŹNI WŁOSKO-POLSKIEJ.

WARSZAWA, 10.6. (Tel.wł.). Włoski minister spraw zagranicznych Grandi w towarzystwie małżonki przybył do stolicy wczoraj o godzinie 14.45, powitany na dworcu przez min. Zaleskiego, ambasadora włoskiego M. Franklina i przedstawicieli Ministerstwa spraw zagranicznych.

Wczoraj wieczorem min. Grandi podejmowany był obiadem przez min. Zaleskiego. Odpowiadając na przemówienie min. Zaleskiego, min. Grandi m. in. oświadczył:

— Początki przyjaźni pomiędzy Polską a Italją tkwią we wspólnej cywilizacji łacińskiej i we wspólnej religji katolickiej, a z tych właśnie źródeł wypływa nietylko ich kultura, lecz ponadto te wartości moralne, które dla narodu stanowią dziedzictwo drogocenne. Przyjaźń nasza opiera się tedy nietylko na fakcie, że pomiędzy naszemi krajami niema żadnej sprzeczności interesów, lecz bardziej jeszcze na wrodzonem poczuciu sprawiedliwości, które jest wspólnem dziedzictwem wielkiej macierzy prawa. Polska i Włochy mają przed sobą szerokie pole współpracy bezinteresownej w dziele konsolidacji i pacyfikacji Europy.

Dziś rano min. Grandi przyjął w gmachu ambasady włoskiej przedstawicieli włoskiej kolonji.

Przed południem odbyła się na Bielanach podniosła uroczystość poświęcenia wojskowego cmentarza włoskiego, na którym spoczywaja zwłoki 850 zmarłych w Polsce w latach 1915 — 1918 żołnierzy włoskich. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością min. Grandi, min. Zaleski, nunmaggi, ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy M. S. Z. i inni.

Jak podają pisma warszawskie, dziś w nocy min. Grandi udaje się do Druskienik na specjalne zaproszenie marsz. Piłsudskiego, który tam bawi od niedzieli.

WIZYTY MIN. GRANDIEGO.

WARSZAWA, 10.6. (PAT). Min. Grandi złożył dziś w godzinach południowych wizytę prezesowi Rady ministrów p. Waleremu Sławkowi, a następnie udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. O godzinie 13.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz pani Mościcka podejmowali ministra Grandiego i jego małżonkę na Zamku śniadaniem.

Następnie min. Grandi przyjął w lokalu ambasady przedstawicieli prasy polskiej.

PRASA WŁOSKA O WIZYCIE.

RZYM, 10.6. (PAT). Cała prasa zamieszcza głosy dzienników polskich i dłuższe depesze o przyjęciu min. Grandiego w Polsce, podkreślając serdeczność przyjęcia.

Dzienniki piszą z uznaniem o nadaniu min. Grandi najwyższego odznaczenia polskiego.

Wszystkie pisma poświęcają długie artykuły wizycie ministra Grandiego w Warszawie.

„Impero d'Italia" w artykule wstępnym uwydatnia mocarstwową rolę Polski na terenie międzynarodowym oraz fakt, że przyjaźń włosko-polska, poza tradycją wspólnych walk o niepodległość opiera się na wspólnem zrozumieniu doniosłości funkcji każdego z obu państw w Europie. Dziennik podkreśla wysiłek dokonany przez Polaków w kierunku konsolidacji państwa zwłaszcza od chwili objęcia steru Rządu przez marszałka Piłsudskiego oraz stwierdza, że stosunki włosko-polskie są serdeczne i zacieśniają się silnie, dzięki staraniom poprzednio ministra Knolla, a obecnie ambasadora Przeździeckiego.

„Lavoro Fascista" w długim komentarzu, dołączonym do wiadomości o wyjeździe min. Grandiego zaznacza, że spotkanie min. Grandiego i Zaleskiego w Warszawie ma wielkie znaczenie dla pokoju europejskiego, albowiem obydwa kraje dążą zdecydowanie do celów pokojowych.

Po przewrocie w Rumunji

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO GABINETU. — ROZŁAM W PARTJI LIBERALNEJ.

BUKARESZT, 10.6 (Pat). Prasa podkreśla, że w łonie partji liberalnej (która nie wzięła udziału w Zgromadzeniu Narodowem jako przeciwna ks. Karolowi) doszło do poważnego rozłamu. Jerzy Bratianu, syn zmarłego Jana Bratianu, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że uważa za swój obowiązek ocalić partję liberalną i wprowadzić ją na dobrą drogę, od powiadającą uczuciom narodu. Prawdopodobnie wielka ilość organizacyj liberalnych przyłączy się do akcji, podjętej przez Jerzego Bratianu. Dzienniki zaznaczają jednocześnie, że manifest, wydany przez partję liberalną jest dowodem zajęcia przez nią stanowiska raczej wyczekującego, które pozostawia otwartą drogę do rewizji polityki stronnictwa.

BUKARESZT, 10.6 (Pat). Król prowadzi w dalszym ciągu narady w sprawie utworzenia gabinetu. Wczoraj wieczorem król przyjął byłego członka regencji prezesa najwyższego sądu Saratzeano oraz Mironescu. W dniu dzisiejszym król przyjął przewodniczących poszczególnych partyj oraz prezydentów obu Izb. Jest rzeczą prawdopodobną, że dziś wieczorem król poweźmie decyzję w sprawie powierzenia misji utworzenia gabinetu.

WIEDEŃ, 10.6. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych sądzą ogólnie, że król Karol przy tworzeniu nowego rządu będzie trzymał się ściśle formy parlamentarnej.

Zdaniem kierujących kół parlamentarnych szczególnie wchodzi w rachubę gabinet koncentracyjny. Na czele takiego gabinetu stanąłby Maniu, lub Titulescu.

Połączenie Węgier i Rumunji jest możliwe za 2 lub 3 miesiące

WIEDEŃ, 10.6. (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę z Londynu, według której Barbu Jonescu, osobisty przyjaciel króla Karola rumuńskiego, miał oświadczyć wobec współpracownika „Daily Herald, że nie dziwiłby się, żeby za 2 lub 3 miesiące nastąpiło połączenie Węgier i Rumunji pod berłem króla Karola. Jeżeli Węgry będą sobie życzyły takiego połączenia, Rumunja nie będzie temu przeciwna.

KRÓL KAROL II

wobec swej matki i b. żony.

BUKARESZT, 10.6. (Tel.wł.). Wczoraj cała armja i marynarka wojenna złożyły przysięgę na wierność królowi Karolowi II.

Król wystosował manifest do narodu, zawierający myśli wypowiedziane na Zgromadzeniu Narodowem po wyborze. Zwraca ogólną uwagę, że mówiąc o synie i bracie, król ani słówkiem nie wspomniał o swej matce, królowej - wdowie Marji, która — jak wiadomo — odegrała doniosłą rolę w sprawie usunięcia go z tronu.

W czasie wczorajszego Zgromadzenia Narodowego, na którem proklamowano królem księcia Karola, przedstawiciel partji narodowej oświadczył, że ustawa z dnia 4 stycznia 1926 roku pozbawiająca księcia Karola praw do tronu, jest sprzeczne z konstytucją, a król Ferdynand podpisał ją tylko wskutek intryg dworskich. (W sprawie tej główną rolę odegrała matka ks. Karola królowa wdowa Marja).

Kursują pogłoski, że królowa-wdowa Marja nie wróci już do kraju, jakkolwiek w przejeździe do Bawarji zatrzymawszy się w Marjenbadzie wysłała stamtąd depeszę gratulacyjną do króla Karola, zapowiadając swój powrót do Rumunji na koniec bież tygodnia.

Niewyjaśniony jest również stosunek króla Karola do swej byłej małżonki księżny Heleny, z którą się rozwiódł. Wczoraj wieczór król Karol II spotkał się z nią, przyczem rozmowa zakończyła się postanowieniem, iż tymczasem nie będą podjęte żadne kroki, któreby zmierzały do unieważnienia przeprowadzonego przed 5 laty rozwodu.

Król obejmuje odtąd nadzór nad wychowaniem następcy tronu, ks. Michała, który zamieszkał w pałacu królewskim Cotroceni, zajmując wraz z matką jedno ze skrzydeł.

Ks. Helena otrzyma narazie tytuł księżnej - matki.

Wyjazd p. Deweya

DO JUGOSŁAWJI.

WARSZAWA, 10.6 (Tel. wł.). Dnia 20 bm. wyjeżdża doradca finansowy p. Dewey do Jugosławji, gdzie w ciągu 2 tygodni będzie badał tamtejsze stosunki.

Odpowiedź polska

NA NOTĘ SOWIECKĄ.

WARSZAWA, 10.6 (Tel. wł.). Poseł polski Patek wręczył Litwinowowi notę polską, która stwierdza, że dotąd sprawcy zamachu bombowego na poselstwo sowieckie nie zostali ujęci wskutek trudności technicznych, niemniej śledztwo prowadzone jest dalej. Nota podkreśla, że Rządowi polskiemu zależy na utrzymaniu dobrych stosunków z Sowietami. Rząd polski zdaje sobie sprawę z obowiązku zagwarantowania bezpieczeństwa osobom ze składu przedstawicielstwa sowieckiego w Polsce.

Otwarcie międzynarodowej

KONFERENCJI PRASY.

GENEWA, 10.6 (Pat). Dziś o godz. 11 przed poł. Artur Fontainer prezes rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, dokona otwarcia 14-ej międzynarodowej konferencji pracy. W pracach konferencji, które potrwają około 3 tygodni, bierą udział przedstawiciele rządów, pracodawców i robotników 51 krajów z całego świata.

B. min. Józewski

OBJĄŁ URZĄD WOJEWODY.

ŁUCK, 10.6 (Pat). W niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świąt, przybył do Łucka nowomianowany wojewoda wołyński p. Henryk Józewski, którego powitali na dworcu kolejowym przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą na czele. Dziś rano objął p. wojewoda urzędowanie, witany uroczyście przez zgromadzonych urzędników wołyńskiego urzędu wojewódzkiego.

Statki amerykańskie

W GDAŃSKU i GDYNI.

WARSZAWA, 10.6 (Tel. wł.). Dnia 14 lipca przybędą do Gdańska dwa amerykańskie statki szkolne i zatrzymają się przez 3 dni. W dniach 17 — 19 lipca zatrzymają się w porcie Gdyńskim.

Protest Wilna

PRZECIW POGROMOM NA LITWIE.

WILNO, 10.6 (Pat). Podczas Zielonych Świąt odbył się w Wilnie przy udziale około 1000 osób wielki wiec mieszkańców miasta Wilna bez różnicy przekonań politycznych pod przewodnictwem prof. Ehrenkreutza. Po szeregu przemówień uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą wobec całego cywilizowanego świata przeciwko pogromom ludności polskiej na Litwie, zorganizowanym przez nacjonalistów litewskich przy poparciu litewskiego rządu. Wiec postanowił za pośrednictwem Rządu polskiego odwołać się do Ligi Narodów oraz wysłać depesze do Pana Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

O czas pracy w górnictwie

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W GENEWIE.

W ub. poniedziałek rozpoczęła się międzynarodowa konferencja pracy w sprawie wielkiego znaczenia dla polskiego górnictwa, mianowicie w sprawie wprowadzenia w życie międzynarodowej konwencji o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Ze strony polskiej w obradach biorą udział trzy grupy delegatów: Rządu, pracodawców i robotników.

Jako delegaci rządowi interesy polskie reprezentować będą p. min. Sokal, p. wiceminister Doleżal oraz rzeczoznawcy: komisarz Gallot, inż. Stern i Zagrodzki.

Ze strony przemysłowców udali się do Genewy min. Szydłowski, inż. Olszewski i inż. Sągajłło w charakterze delegatów wraz z trzema rzeczoznawcami.

Robotników reprezentować będą: pos. Stańczyk, prezes organizacyj górniczych oraz sen. Grajek, jako rzeczoznawcy pos. Waśniewska i p. Kościński.

Delegaci przemysłowców, wychodząc ze stanowiska, że przyjęcie przez Polskę konwencji o czasie pracy w górnictwie obniżyłoby znacznie produkcję polską, stoją na stanowisku odłożenia terminu przyjęcia konwencji na czas nieograniczony. Jednocześnie delegaci rządowi wysuną sprawę urlopów. W przeciwieństwie bowiem do górników angielskich, niemieckich i belgijskich, górnicy polscy korzystają z 12 lub 15-dniowych płatnych urlopów.

Poseł niemiecki

ZAMORDOWANY W PORTUGALJI

Onegdaj w Lizbonie dokonano zamachu na posła niemieckiego von Baliganda w chwili, gdy po zwiedzeniu niemieckiego krążownika „Koenigsberg" powrócił na ląd i wsiadał do samochodu. Nagle z tłumu wystąpił rosły mężczyzna, który błyskawicznie dobył rewolweru i dał 4 strzały w kierunku samochodu. Dwa wystrzały przeszyły głowę posła niemieckiego, a jeden tylko kapelusz. Poseł von Baligand stracił przytomność i runął w kałużę krwi do wnętrza samochodu. Poseł niemiecki krótko po zamachu zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Sprawca zamachu sam oddał się w ręce policji portugalskiej. Oświadczył on, że jest Niemcem i nazywa się Franz Piechowsky. Jest zgermanizowanym Kaszubem i służył dłuższe lata w niemieckiej marynarce handlowej. Urodził się w r. 1899 w Gdańsku.

Śledztwo wykazało, że jest to obłąkany, przez dwa lata internowany w jednem z sanatorjum niemieckich, z którego w r. 1921 zdołał zbiec. Zamachowiec oświadczył podczas przesłuchania, że odczuwał potrzebę zamordowania wysoko stojącej osobistości, aby zwrócić na siebie uwagę świata.

Wiadomość o zamachu na posła niemieckiego wywołała wielkie wrażenie. Zapowiedziane z okazji pobytu floty niemieckiej w porcie lizbońskim uroczystości zostały odwołane.

Tragedja dygnitarza sowieckiego

który nie chciał wracać do Sowietów.

Poniedziałkowe pisma warszawskie doniosły:

Na stacji w Białej Podlaskiej rozegrała się onegdaj nocą niezwykła scena.

Jadący z Paryża do Moskwy pospiesznym pociągiem komisarz bolszewicki Naumow usiłował w pewnej chwili rzucić się na stacji pod pociąg. Będący w jego towarzystwie jakiś mężczyzna powstrzymał go, wówczas Naumow wyjął nóż i zranił się nim.

Naumowa przewieziono do szpitala. Towarzysz jego zbiegł.

Naumow, przewieziony do szpitala, oświadczył przedstawicielom władz polskich, że jest wysokim urzędnikiem komisarjatu spraw zagranicznych.

Z legitymacji jego wynika, iż pobiera on 3.900 rubli pensji miesięcznej i 520 rubli djet dziennie.

W dalszym ciągu Naumow złożył rewelacyjne zeznanie, iż jechał z Paryża w towarzystwie agenta GPU., który miał go eskortować do Warszawy.

Znalazłszy się w Białej Podlaskiej sądził, że jest już w pobliżu granicy sowieckiej, wobec czego zdecydował się na samobójstwo, aby uniknąć tortur GPU.

Władze polskie wszczęły poszukiwanie zbiegłego agenta GPU.

W tej sprawie PAT-iczna komunikuje:

Przedstawiciel handlowy Sowietów Naumow, który targnął się w Białej Podlaskiej na życie, wczoraj w obecności delegata wojewody lubelskiego złożył ustne zeznanie, w którem oświadczył, że w partji komunistycznej pracował jako aktywny członek od roku 1918. Jako specjalista - kuśnierz, a jednocześnie zaufany członek partji, w r. 1926 został delegowany do Paryża, jako kierownik Targowo-przedstawicielstwa. W dniu 5 bm. pismem przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu Neumow został odwołany.

Dalej Naumow twierdzi, że oddelegowanie go z Paryża do Moskwy bez podania powodów jest dowodem tego, iż władze sowieckie powzięły podejrzenie o jego lojalności w stosunku do rządu ZSRR. Naumow oświadcza, że po aferze Biesiedowskiego władze sowieckie wydały oficjalny przepis prawny, mocą którego dla rozciągnięcia dyscypliny i posłuszeństwa czynników urzędowych sowieckich poza granicami ZSRR przedstawiciel sowiecki, odmawiający powrotu do kraju na wezwanie władz, podlega karze śmierci. Naumow zastosował się do nakazu i udał się w podróż do Moskwy.

Jednak już na granicy belgijskiej zauważył, że jest śledzony przez agentów GPU. To utrwaliło go w przekonaniu, że w Rosji nie czeka go nic dobrego.

Po odjeździe pociągu z Warszawy do przedziału w którym siedział Naumow, wszedł jakiś osobnik, doskonale władający językiem rosyjskim, i nawiązał z Naumowem rozmowę, natarczywie wypytując się o powody i okoliczności jego podróży do Moskwy, o jego stosunek do władz sowieckich i t. p. Naumow, gdy pociąg dojeżdżał już do Białej Podlaskiej, postanowił wyskoczyć z pociągu, aby piechotą udać się w stronę Warszawy, gdzie miał zwrócić się do władz polskich z prośbą o wydanie mu pozwolenia na wyjazd do Francji. Tymczasem pociąg dojechał do stacji i po półminutowym postoju ruszył w dalszą drogę.

Naumow, zorjentowawszy się, wybiegł z przedziału, aby wyskoczyć. Za nim wybiegł ów nieznany osobnik. Na platformie nastąpiła chwila szamotania, poczem jednak udało mu się wyskoczyć.

Postanowił wrócić do Warszawy, służba kolejowa jednak, widząc wyżej opisaną scenę i zdenerwowanie Naumowa, zawiadomiła o tem pełniącego na dworcu służbę posterunkowego, który zbliżył się do Naumowa z prośbą o wylegitymowanie się. Wtedy Naumow, będąc podniecony, wydobył scyzoryk i zadał sobie kilka ran w brzuch i piersi.

Naumow twierdzi, że nie wyskakiwał z pociągu w celu samobójczym.

Naumow odmówił złożenia zeznania na piśmie, ograniczając się do zeznań ustnych. Złożył on na ręce ministra spraw wewn. podanie z prośbą o pozwolenie mu na pobyt półtoramiesięczny w Polsce w celu przyjścia do zdrowia, poczem będzie czynił starania o pozwolenie na wyjazd do Fran-

Sprostowanie listy państwowej

po powtórnych wyborach.

WARSZAWA, 10.6. (Tel.wł.). W tym tygodniu odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej, która dokona sprostowania listy państwowej.

Okazuje się, że po przeprowadzonych dotąd wyborach powtórnych Stronnictwo chłopskie uzyskało 6 mandatów sejmowych, blok mniejszości 3, stronnictwo narodowe 2, radykali ukraińscy 1, natomiast Blok bezpartyjny stracił 7 mandatów, P. P. S. — 2, Wyzwolenie, Ch. D. i Selrob po 1.

Wskutek tych zmian B. B. utraci dalsze dwa 2 mandaty z listy państwowej, która uzyska żyd Insler i ukrainiec Tennicki.

Nastąpią przesunięcia również na liście senackiej. B. B. straci 1 mandat, który przypada księciu W. Czartoryskiemu ze Stronnictwa narodowego.

Uchwały kongresu Piasta

który odbył się w Krakowie.

KRAKÓW, 10.6 (Tel. wł.). Na kongresie Piasta stwierdzono całkowitą zgodność opinji obecnych. W dyskusji zaznaczył się b. ostry nastrój wobec sanacji. Stwierdzono, że nastąpił już moment krachu panującego systemu w polityce wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej. Założono protest przeciw nadużywaniu czynnika kierowniczego do pokrywania zarządzeń sprzecznych z Konstytucją. Stwierdzono upadek autorytetu władz wśród ludności. Zaprotestowano przeciw tolerowaniu przez władze akcji antypaństwowej na ziemiach wschodnich. Zaprotestowano przeciw układowi likwidacyjnemu na zachodzie i niewykonywania reformy rolnej. Władzom stronnictwa wyrażono całkowite zaufanie i stwierdzono, że chłopi gotowi są stanąć na każde wezwanie Piasta. Połączenie stronnictw ludowych uznano za konieczne. Z rady naczelnej usunięto tych działaczy, którzy weszli na drogę niewyraźną.

Głód zagląda w oczy

ludności Sowietów.

MOSKWA, 10.6. — Skutki polityki kolektywizacyjnej, którą przez tyle miesięcy prowadził rząd sowiecki, oraz zniszczenia gospodarki włościańskiej, wytworzyły sytuację, która zagraża sowieckiej Rosji niebywałą klęską głodu.

Istnienie tego niebezpieczeństwa uznał w przemówieniu, wygłoszonem na konferencji partyjnej w Charkowie, generalny sekretarz ukraińskiej partji komunistycznej, Stanisław Kosior. Powiedział on, że rząd sowiecki czyni wszystko, aby złagodzić skutki zmniejszenia się obszaru zasiewów i braku zboża, który zostanie spowodowany przez to zmniejszenie się. Jeszcze bardziej zaniepokojony jest rząd sowiecki przez skutki wyniszczenia bydła. Kryzys mięsny i kryzys nabiałowy stanowią klęskę, której nie da się uniknąć.

W Petersburgu sowiet miejski obniżył wysokość racji aprowizacyjnych które wydawane będą na kartki obywatelom „pierwszej kategorji" do 1200 gramów kryształu, 25 gramów herbaty, 400 gramów makaronu, ćwierć ltr. tłuszczów roślinnych, 600 gramów śledzi, 250 gramów mydła i t. p. Obywatele „drugiej kategorji" otrzymają w czerwcu 50 gramów cukru, 25 gramów herbaty, 330 gramów makaronu, jedną ósmą litra tłuszczów roślinnych, 400 gramów śledzi i 125 gramów mydła.

Nowoczesne krążowniki

zastąpią przestarzałe jednostki bojowe.

WASZYNGTON, 10.6. — Minister marynarki Stanów Zjednoczonych oświadczył członkom Kongresu, iż w najbliższych dniach amerykańska flota wojenna powiększy się o 8 nowych krążowników.

Okręty te zastąpią obecne przestarzałe jednostki. Ogólna liczba nowych okrętów, które opuszczą doki w najbliższej przyszłości, wyniesie 23 jednostki.

Są to wszystkie krążowniki o pojemności około 10.000 ton.

Walki zapaśnicze w cyrku

Garkawienko jest również dobrym bokserem.

W dniu wczorajszym stali bywalcy cyrku mieli pewne urozmaicenie. Mianowicie zapaśnicy Garkawienko i Luppa wystąpili jako bokserzy. W piątej rundzie, po wzajemnem obijaniu się, sierpowem uderzeniu w szczękę zwycięzył Garkawienko. Uderzenie było tak silne, że Luppie wyskoczyła szczęka, którą musiano wstawiać na swoje miejsce.

W drugiej parze walczyli Wajnura i Szczerbiński. Dwudziestominutowa walka, obfitująca w szereg bardzo ładnych momentów, nie dała wyniku.

Walka wolnoamerykańska pomiędzy Szmidtem a Wildmanem już w trzynastej minucie przyniosła zwycięstwo amerykaninowi.

PO WYJEŹDZIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

NA WYWCZASY DO DRUSKIENIK.

Słoneczne Zielone Świątki przyniosły nam przedewszystkiem wiele radości i ciepła. Poliśmy się słońcem do syta, stęsknieni do cna. Kwestje publiczne ustąpiły w świadomości powszechnej na plan dalszy, jak to zwykle u nas niestety bywa obecnie.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Druskienik na kurację. Przyjęto tę wiadomość jako zapowiedź dużej ciszy w najbliższej przyszłości. Podczas pobytu jego na wywczasach nie należy oczekiwać żadnych wydarzeń. Zresztą taktykę na najbliższy czas ustalił na konferencjach, przeprowadzanych na Zamku i z p. Sławkiem.

Że nie trzeba się spodziewać nadzwyczajnych ewenementów, wynika również z inspirowanego artykułu „Gazety Polskiej", która porusza kwestję możliwości współpracy Rządu z parlamentem. Uwagi te są wykładnikiem nastroju kół pułkownikowskich i mogą stanowić podstawę do pewnych wniosków na przyszłość:

— W momencie obecnym, dopóki mamy do czynienia ze znanym układem sił w parlamencie, zagadnienie to wogóle nie istnieje... jest teoretycznym frazesem, mającym wyłącznie demagogiczne znaczenie.

Bardzo jasno powiedziane. Z obecnym Sejmem współpraca wszelka Rządu jest niemożliwa. O ile się zajmie takie stanowisko, w takim razie wniosek wynika prosty: odwołać się do wyborców. Jakżeż rozumują koła kierownicz sanacji?

— Żaden parlament bez większości nie może sobie rościć praw do wypełnienia swej roli konstytucyjnie przewidzianej...

Zgoda. Na ten brak cierpiał wybitnie pierwszy Sejm polski i dlatego doprowadzono do jego rozwiązania, zanim zdołał wykończyć zakreślone sobie prace. W drugim Sejmie doprowadzono do wytworzenia większości polskiej, a gdy ją stworzono nakoniec — nastąpił zamach majowy. Dzisiaj wracamy do tego samego zagadnienia, ale z zastrzeżeniami.

— Teoretycznie nie jest wykluczone, że nowe wybory mogą dać wynik, nadający parlamentowi jakieś zdecydowane oblicze. Mogą one przynieść możliwość pozytywnej programowej większości. Może to być większość, umożliwiająca współpracę z dotychczasowym systemem rządzenia; może to być również większość, dająca oparcie trwałe innemu określonemu systemowi. I wówczas dopiero zacznie istnieć zagadnienie współpracy: wówczas dopiero rozstrzygnięcie tj. możność wyboru tej czy innej drogi będzie spoczywać w rękach Prezydenta Rzplitej.

Tu mamy znów perspektywę nowych wyborów parlamentarnych. Koła sanacyjne zbyt ufają swym siłom skoro teoretycznie przypuszczają, że mogą uzyskać większość parlamentarną w razie nowych wyborów. Z drugiej strony widać u nich osłabienie pewności, skoro dopuszczają myśl możliwości takich wyników, jakieby umożliwiały inny system rządzenia. Od początkowych zapewnień, że nie ustąpią przed 15 laty, od zapewnień, że władzy nie oddadzą nikomu — do możliwości dyskutowania o konieczności ustąpienia postęp ogromny. Wszelako zaraz czynią warunek: że wszystko zależy od ostatecznej decyzji p. Prezydenta. Oznaczałoby to, że w razie niepomyślnego wyniku wyborów i fatalnej dla sanacji konfiguracji możnaby się spodziewać rozwiązania ponownego parlamentu i nowego odwołania się do wyborców.

Przedtem jednak „Gazeta Polska" podnosi kwestję inną:

— Zagadnieniem najbliższej przyszłości, nie dającem się rozwiązać na stałe bez dalszego pogłębienia reformy ustrojowej, jest rządz wprowadzenie zmian do prawa wyborczego, bądź do podziału kompetencji między naczelnemi władzami państwowemi.

O potrzebie reformy ordynacji wyborczej zaczęto w sanacji mówić dopiero w ostatnich czasach, przyczem wysuwano nawet koncepcję zarządzenia w niej zmian w formie dekretu Prezydenta. Taka forma jest niedopuszczalna konstytucyjnie. Dawniej sanacja okazywała desinteressement, gdy sprawa była w komisji konstytucyjnej poprzedniego Sejmu. Rozgraniczenie kompetencji między władzą ustawodawczą a wykonawczą może nastąpić tylko w drodze konstytucyjnej.

W dniach ostatnich pojawiły się pogłoski, że niektórzy przewódcy BB mają przystąpić do rozmów ze stronnictwami centrowemi. Czy przypadkiem tematem takich konferencyj nie będą właśnie kwestje ostatnio podniesione w artykule „Gazety Polskiej"?..

H. W.

Ku czci Kochanowskiego

wielki zjazd naukowy w Krakowie.

W dniach 8, 9 i 10 bm. odbywały się w Krakowie niebywałe dotąd w Polsce uroczystości ku czci Jana Kochanowskiego.

Zwołany przez Polską Akademję Umiejętności zjazd naukowy zjednoczył w murach stolicy kultury polskiej całą elitę nauki polskiej w imponującej liczbie 1070 osób. W zjeździe i manifestacjach wzięli nadto udział przedstawiciele prawie wszystkich narodów świata, wśród nich wielu uczonych, którzy samodzielnemi studjami nad dziejami polskiej kultury pomnożyli zagranicą sławę imienia polskiego.

Zjazd otworzył prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki przemówieniem wygłoszonem w języku polskim, zaznaczając, że przemawia tylko po polsku, ponieważ wszyscy goście z zagranicy znają język polski.

Na przewodniczącego zjazdu powołano prof. Dembińskiego, który uczestniczył w ostatnim zjeździe Kochanowskiego w r. 1884.

Następnie powitali zjazd przedstawiciele obcych narodowości: Francuzów, Włochów, Czechów, Niemców, Węgrów, Rumunów, Finlandczyków, Łotyszów, Rusinów i innych. Następnie odczytano kilkadziesiąt telegramów ze wszystkich naukowych centrów Europy.

Po powitaniu zjazdu przez min. oświaty Czerwińskiego imieniem Prezydenta Rzplitej rozpoczęła się część naukowa zjazdu inauguracyjnym referatem prof. Ignacego Chrzanowskiego pt. „Na szczytach kultury staropolskiej". Znakomity uczony przedstawił J. Kochanowskiego nietylko jako natchnionego poetę, ale jako najwybitniejszego obok Jana Zamoyskiego przedstawiciela kultury polskiej Wieku Złotego, kultury odrodzenia i humanizmu.

— Kochanowski — mówił znakomity uczony — wchłonął wprawdzie w siebie wszystkie pierwiastki międzynarodowego humanizmu, ale w duszy jego zmieniły się one z czasem nie do poznania, bądź łączyły się w jedną spójną całość z pierwiastkami, które w duszę jego wszczepiła sześciowiekowa kultura polsko-chrześcijańska.

Po wysłuchaniu referatu niepozbawionego aluzyj do chwili współczesnej, uczestnicy zjazdu udali się na Wawel, gdzie dokonano otwarcia wystawy zabytków sztuki i kultury z epoki odrodzenia w Polsce oraz zachowanych dotąd najstarszych druków Kochanowskiego.

O referatach wygłoszonych przez najwybitniejszych uczonych trudno pisać obszerniej. Będą one wydrukowane w pamiętniku zjazdu i zajmą niewątpliwie kilka tomów. Z polskich uczonych wygłosili referaty m. in.: prof. Fr. Bujak o zasadach polityki gospodarczej Polski w 16-tym w., prof. St. Estreicher o kulturze prawniczej w Polsce w 16-tym w., prof. Bruckner o promieniowaniu polskiej kultury na kraje sąsiednie, prof. St. Dobrzycki o kulturze i artyzmie języka pol. z w. 16-go, profesor uniwersytetu w Londynie J. Krzyżanowski o poezji polskiej 16-go w., prof. T. Grabowski o stosunku Kochanowskiego do reformacji itd. Z uczonych obcych wygłosili referaty m. in.: profesor uniwersytetu w Pradze J. Horak o Kochanowskim w literaturze czeskiej, profesor uniwersytetu w Bukareszcie Panaitescu o wpływie polskiej kultury na Rumunję, profesor uniwersytetu w Lille A. Marzo o stosunku poezji Kochanowskiego do poezji ruskiej 16-go i 17-go w.

Na zakończenie zjazdu odbyło się na dziedzińcu Wawelskim przedstawienie „Odprawy posłów greckich" J. Kochanowskiego, które na tle architektury dziedzińca arkadowego wywarło głębokie wrażenie na uczestnikach.

W hołdzie Kochanowskiemu wzięła udział również i polska sztuka muzyczna, a koncert historyczny, obejmujący utwory najprzedniejszych kompozytorów polskich 16-go wieku (Mikołaj z Krakowa, Sebastjan Felsztyński, Wacław z Szamotuł, Marcin Leopolita, Jakób Polak, Walenty Bekwark) był dowodem, jak płodną i śmiałą twórczość muzyczną posiadała Polska w czasie swego państwowego rozkwitu.

Kraków w ciągu tych trzech dni, a zwłaszcza w czasie Zielonych Świąt witał gości z całej Polski i zagranicy w odświętnej szacie.

T—ski.

Antypolskie demonstracje

NA UKRAINIE.

Organizacje komunistyczne na Ukrainie prawobrzeżnej urządziły szereg demonstracyj antypolskich. Demonstracje te są wynikiem prowadzonej przez prasę sowiecką gwałtownej kampanji przeciwko Polsce.

W autonomicznym rejonie polskim im. Marchlewskiego odbył się wiec, który uchwalił rezolucję, zapowiadającą walkę z faszyzmem polskim. Również w innych miejscach skupienia ludności polskiej na Ukrainie odbyły się podobne demonstracje antypolskie.

Między innemi wysłano telegram do klubu komunistycznego w Sejmie polskim z protestem przeciwko aresztowaniu posła komunistycznego Pareckiego.

Król następca swego syna.

Po obwołaniu królem rumuńskim ks. Karola.

Romantyczne usunięcie się następcy tronu rumuńskiego księcia Karola, jego wyjazd zagranicę i obwołanie królem małoletniego jego synka Michała, w którego imieniu rządy sprawowała rada regencyjna — stały się dla Rumunji początkiem okresu, w którym stan wewnętrzny państwa pogorszył się, a na front życia politycznego wysunęły się walki partyjne oraz zakulisowe intrygi, na szwank narażające wewnętrzną spoistość państwa. W takich warunkach zmęczone społeczeństwo rumuńskie wiele nadziei skłonne było wiązać z powrotem banity ks. Karola, który też wykorzystał te nastroje w sposób wprost mistrzowski.

ZAKONSPIROWANY POWRÓT.

Niektóre szczegóły powrotu już podaliśmy. Odbył się on po pojednaniu się ks. Karola z żoną królową Heleną i matką królową Marją. O dalszych szczegółach powrotu dowiadujemy się z prasy rumuńskiej.

Otóż jeszcze przed 10 dniami pułk. Precop udał się do Paryża, gdzie przy współdziałaniu ułożono wszystkie szczegóły. Przedewszystkiem zakupiono samolot typu Farmana, maszynę wypróbowaną w locie do Madagaskaru. Za samolot ten zapłacono miljon franków.

Ks. Karol i płk. Precop, zaopatrzeni w paszporty zagraniczne, wyjechali samochodem do Niemiec, gdzie w okolicy Monachium przesiedli się do samolotu i stąd przez Węgry wystartowali w stronę Bukaresztu.

O zamiarach ks. Karola był powiadomiony zarówno rząd Bawarji, jak i Węgier, wobec czego żadnych mu trudności z tej strony nie czyniono.

Pisma podają również i ten szczegół, że młodociany król Michał tłomaczył sobie czteroletnią nieobecność ojca tem, że wyjechał on tylko w dłuższą podróż, skąd wkrótce wróci.

486 GŁOSÓW PRZECIW 1.

W ub. niedzielę tj. w dwa dni po powrocie ks. Karola odbyło się Zgromadzenie Narodowe. Na wstępie wysłuchano wniosku, zgłoszonego przez posła Juniana, który zaproponował powołanie ks. Karola na tron. Następnie b. prezes rady ministrów J. Maniu jako przewodniczący najsilniejszej w parlamencie partji narodowo-ludowej wniosek ten poparł, poczem inne partje jak również mniejszości narodowe oświadczyły się za wnioskiem Juniana, który został przyjęty 486 głosami przeciw 1.

W ten sposób ks. Karol został proklamowany królem rumuńskim jako **król Karol II.**

Dotychczasowy 8-letni król Michał uznany został za następcę tronu, natomiast brat króla, członek rady regencyjnej ks. Mikołaj, który był dotychczas następcą tronu, przybierze tytuł wielkiego wojewody albo księcia Alba Julji.

OWACYJNE POWITANIE KRÓLA.

Nigdy jeszcze stolica Rumunji nie przedstawiała widoku takiego ożywienia i podniecenia, jak podczas przejazdu króla Karola II z pałacu królewskiego do gmachu Izby posłów, gdzie miał złożyć przysięgę na konstytucję.

Cała ludność Bukaresztu wyległa na ulice, któremi miał przejeżdżać król. Przejeżdżającego monarchę witano nieustającemi owacjami, okrzykami i okrzykami.

U wejścia do gmachu, w którym obradowało Zgromadzenie Narodowe, powitał króla premjer Mironescu i wprowadził monarchę na trybunę prezydjalną.

Członkowie Zgromadzenia Narodowego powstali z miejsc i okrzykami „niech żyje" witali króla, który był w mundurze generała lotnictwa.

Król po złożeniu przysięgi na konstytucję i całość państwa, wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz głębokiemu wzruszeniu z powodu zgotowanego mu przyjęcia i wezwał wszystkich do współpracy dla dobra państwa.

Ustawa o proklamowaniu księcia Karola królem przyjęta została głosami wszystkich partyj rumuńskich i mniejszościowych z wyjątkiem **liberalnej, której członkowie nie przybyli na posiedzenie Zgromadzenia.**

ODGŁOSY ZAGRANICĄ.

Powrót króla Karola do Rumunji i zakończenie w ten sposób ciężkiego okresu przejściowego, który trwał od śmierci króla Ferdynanda, wywołał **również w Polsce**, złączonej sojuszniczymi węzłami z Rumunją, najbardziej radosne wrażenie. Leży bowiem w interesie Polski, by Rumunja była państwem najbardziej spoistem i silnem, co może nastąpić dopiero po likwidacji sporów wewnętrznych, jakie niemałą rolę odgrywały w ciągu ostatnich lat czterech.

Również rząd czechosłowacki spokojnie ocenia powrót króla Karola, w którym widzi wydarzenie dodatnie także dla Małej Ententy. Z tego powodu nie odwołano zapowiedzianych na 25 bm. konferencyj M. Ententy w słowackiej miejscowości Tatra.

VI ogólno-śląski Zjazd śpiewaków

i uroczystości Moniuszkowskie w Katowicach.

W sobotę dnia 7 b. m. odbyło się w teatrze polskim w Katowicach uroczyste otwarcie tego wielkiego święta pieśni, jakie w tym roku zorganizował śląski Związek kół śpiewaczych.

W programie koncertu inauguracyjnego wykonano II Litanję ostrobramską Moniuszki oraz Sonety krymskie tegoż autora.

Znakomite było odtworzenie obydwu dzieł przez orkiestrę teatru, wzmocnioną przez Związek zawodowy muz., chóry w liczbie 300 osób oraz solistów, znanych nam z naszej sceny operowej: pp. M. Bielecką, J. Chodakowską, J. Stępniowskiego i A. Mazanka pod dyrekcją p. St. M. Stoińskiego.

Jako udany pomysł należy ocenić deklamację każdego sonetu przed jego wykonaniem; jako deklamatorka wywiązała się świetnie z swego zadania p. L. Barwińska, artystka dramatu lwowskiego.

Na koncercie inauguracyjnym byli obecni liczni przedstawiciele władz i świata muzycznego, którzy zjechali do Katowic z całej Polski.

Po koncercie wykonał chór kolejowy z tow. kilku orkiestr pod batutą p. Niezego na rynku szereg popularnych utworów. Ożywiony nastrój trwał do późnej nocy.

W niedzielę rozpoczęto dzień odegraniem pobudki z gmachu teatru polskiego.

O godzinie 8 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo przy udziale kilkutysięcznych rzesz śpiewaczych, przybyłych licznie z wszystkich stron Śląska.

Po nabożeństwie uformowano imponujący pochód, który wyruszył przez ulice 3-go Maja, Piłsudskiego, Francuską i Jagiellońską przed pomnik, który o godzinie 11 i pół odsłonił p. wicewojewoda Żurawski, poczem ks. infułat Kasperlik dokonał aktu poświęcenia.

Przed nowo odsłoniętym pomnikiem koncertowała orkiestra policyjna pod dyrekcją p. kap. Gordonia.

Jedną z najbardziej imponujących imprez zjazdu był ludowy festyn w parku Kościuszki; 12 zbiorowych chórów okręgowych pokazało dorobek swej pracy, przyczem przez estradę przeszło około 8.000 śpiewaków.

Podczas festynu ludowego wystąpiło szereg chórów - gościnnych. m. in. chór Towarzystwa muzycznego z Dąbrowy pod dyrekcją p. prof. A. Cichonia, chór „Echo" z Sosnowca oraz zbiorowy chór ze Śląska Opolskiego, któremu urządzono burzliwą owację.

W poniedziałek odbyły się zawody śpiewacze chórów śląskich; rano urządzono w 4-ch miejscach jednocześnie (teatr polski, sala Powstańców Katowice, Nowy Bytom i Król. Huta) zawody eliminacyjne, w których wzięło udział około 70 chórów.

Najlepsze z tych chórów w liczbie 20 zostały przeznaczone do ostatecznej rozgrywki w teatrze polskim.

Zwycięzcą zawodów został chór „Ogniwo" Katowice pod dyr. St. M. Stoińskiego, zyskując 32,6 punktów (na 35 możliwych).

Na drugiem miejscu stanął chór „Słowiczek" z Nowej Wsi pod dyr. p. J. Kandziary (30,2).

Z chórów męskich stanął na 1 miejscu chór im. „Chopina" z Siemianowic pod dyrekcją p. K. Pietrka (26,7) na II miejscu chór „Rota" z Król. Huty pod dyrekcją p. L. Ponieckiego (25,4).

W skład sądu konkursowego weszło szereg najwybitniejszych polskich muzyków z St. Niewiadomskim, W. Lachmanem, St. Wiechowiczem, K. Prosnakiem i St. Kwaśnikiem na czele; areopag sędziowski składał się z 10 osób, tak że nieporozumienia w ocenie są mało możliwe.

Na zakończenie zjazdu dano w teatrze polskim koncert „Elegja", „Czaty", „Trzech Budrysów", „Legenda o Florjanie Szarym", „Makla" oto utwory Moniuszki, które wykonano.

Udział wzięły chóry w liczbie 750 osób orkiestra operowa, soliści p. M. Bielecka, J. Chodakowska, St. Romanowski, J. Stępniowski i A. Mazanek; dyrekcja p. St. M. Stoińskiego.

Teatr polski dał w ramach uroczystości Moniuszkowskich przedstawienie „Halka", „Strasznego Dworu" oraz „Flisa" i „Verbum Nobile" (premjera).

Z innych imprez należy podnieść Wystawę Moniuszkowską, urządzoną staraniem p. Edw. Wrockiego z Warszawy; wystawę otworzył w sobotę w południe delegat Min. oświaty p. radca Mayzner, który się żywo interesował i był obecnym na wszystkich zjazdowych imprezach.

Na Wystawie Moniuszkowskiej wystawiono przeszło 150 zabytków i pamiątek, związanych z działalnością Moniuszki. Pięknie wydany katalog wystawy (z kilku cennemi ilustracjami) będzie trwałą pamiątką pięknego czynu.

Ślicznie wydano „Księga pamiątkowa VI ogólno-śląskiego zjazdu śpiewaczego, zawierająca wartościowe artykuły prof. dr. Jachimeckiego (Monografja o współczesnej polskiej kompozycji chóralnej) H. Opieńskiego (Twórczość chóralna w dawnej Polsce oraz szkic dziejów śpiewactwa w dawnej i dzisiejszej Polsce) i historyczny rys dziejów śląskiego śpiewactwa pozostanie dla nas na długo pamiątką tych wielkich i podniosłych chwil, któreśmy przeżywali.

F. Sachse.

P. minister Czerwiński

zwiedził wczoraj szkołę górniczą i hutniczą w Dąbrowie.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przybył do Dąbrowy w towarzystwie kuratora Okręgu szkolnego krakowskiego i p. Kupczyńskiego i wizytatora szkolnego p. Aranowicza min. wyznań rel. i ośw. p. Czerwiński celem zwiedzenia szkoły górniczej i hutniczej.

Przed szkołą powitali p. ministra dyrektor szkoły p. Białecki, prezes rady opiekuńczej szkoły p. dyr. Stan. Raźniewski, członek tejże rady inż. Strzeszewski oraz grono nauczycielskie.

Po przywitaniu p. min. Czerwiński zwiedził szkołę, warsztaty, wszystkie pracownie, laboratorja i muzeum geologiczne, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej.

P. minister żywo interesował się życiem szkoły, warunkami i rozwojem jej, wypytując o różne szczegóły.

Po zwiedzeniu szkoły p. minister udał się na zwiedzenie szkolnej kopalni doświadczalnej, gdzie wyjaśnień udzielał dyr. St. Raźniewski. Po przeszło 2-godzinnem pobycie w szkole p. minister złożył wszystkim podziękowanie za udzielenie mu cennych informacyj i opiekowanie się szkołą, poczem o godzinie 9.20 udał się do Katowic.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 Środa	Dziś Barnaby Ap. Jutro Jana W. Wschód słońca 3 m. 16. Zachód „ 19 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Książę student.
Kino „Palace" — „Ostrzegam".
Kino „Czary" — „Buster Keaton Małżeństwo na złość.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na środę 11 czerwca.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.00 — Komunikaty gospodarcze. 16.15 — Program dla dzieci z Wilna. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Jan Kowalczyk: „O hodowli lisów srebrzystych". 17.45 — Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 — Rozmaitości. 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.20 — Dr. Kaz. Załuski: Z cyklu sportowego — „Młode zbrojne ramię — Bilans pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na Śląsku". 19.45 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stan. Sleczkowski. 20.30 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. 21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25 — Dalszy ciąg koncertu. 22.10 — Feljeton z Warszawy. 22.25 — Nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **OSOBISTE.** W dniu 8 bm. w kościele parafjalnym w Zagórzu został zawarty związek małżeński między p. Marją Furmanówna a p. Bogusławem Grudniewiczem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa dnia 11 b. m. „Zemsta Nietoperza" o godzinie 20.00.

Czwartek dnia 12 b. m. „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 20.00.

Piątek dnia 13 b. m. „Legenda Bałtyku" o godzinie 20.00.

Sobota dnia 14 b. m. „Grube ryby" o godzinie 20.00 (premjera).

Niedziela dnia 15 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 15 b. m. „Grube ryby" o godzinie 20.00.

× **CZASOWE PEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW NOTARJUSZY.** Na ostatniem posiedzeniu prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P., które się odbyło w sobotę dnia 7 bm., poruszono między inemi sprawę dotyczącą obejmowania przez sędziów i prokuratorów czasowo stanowisk notarjuszy. W czasie dyskusji podniesiono szereg wątpliwości, czy mianowicie dopuszczalne jest równoczesne pozostawanie w sądownictwie i pełnienie obowiązków notarjusza. Postanowiono poddać sprawę szczegółowemu zbadaniu i ewentualnie zwrócić się z odnośnem przedstawieniem do Ministerstwa sprawiedliwości.

× **ODPUST W GOŁONOGU.** Nabożeństwa odpustowe ku czci św. Antoniego Padewskiego rozpoczynają się w kościele w Gołonogu w czwartek 12 bm. Wieczorem o godz. 7 odprawione zostaną nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, po których odbędzie się pocesja i odśpiewana zostanie litanja przed ołtarzem św. Antoniego. W piątek 13 bm. o godz. 7 rano pierwsza msza św., druga o g. 8, trzecia o godz. 9. Przed sumą o godz. 11 poświęcone zostaną nowe dzwony, tymczasowo umieszczone na cmentarzu kościelnym, poczem rozpocznie się główne nabożeństwo odpustowe: jedna suma celebrowana przez ks. dziek. Mazurkiewicza, odprawiona zostanie w kościele, z kazaniem ks. pref. Ługowskiego, drugą sumę odprawi ks. szamb. Pieńkowski na cmentarzu kościelnym, kazanie wygłosi ks. dr. Ufniarski. Popołudniu o godz. 4 odbędą się nieszpory z procesją i ucałowaniem relikwi św. Antoniego.

Wypłata dodatków

DO RENT INWALIDZKICH.

Na zasadzie uchwały Rady ministrów z dnia 29 kwietnia rb. Ministerstwo skarbu poleciło wypłacić inwalidom, których renta odpowiada utracie zdolności zarobkowej od 85 do 100 pr., tytułem pierwszej raty dodatku następujące kwoty: 1) inwalidom wojennym IX kat. i osobom, uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 85 do 94 pr. — kwotę 303.39 zł.; 2) inwalidom X kat. i osobom uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 95 do 100 pr. — kwotę 384.71 zł.

Inwalidzi IX i X kategorji, przebywający w zakładach leczniczych, tudzież szkolnych, o ile w dniu 1 kwietnia 1930 r. byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymują ratę dodatku w wysokości właściwej dla posiadanej przez nich kategorji inwalidztwa. Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 25 pr. raty dodatku odpowiedniej kategorji. Dodatek ten wypłacono częściowo wraz z rentą w dniu 1 czerwca rb.

W ślad za powyższem zarządzeniem na zasadzie tej samej uchwały Rady ministrów, Ministerstwo skarbu zarządziło wypłacenie wraz z rentą za m. lipiec 1930 r. tytułem raty dodatku:

1) inwalidom wojennym V kategorji i osobom, pobierającym zaopatrzenie odpowiadające utracie zdolności zarobkowej od 45 do 54 pr. — kwotę 56.22 zł. 2) inwalidom wojennym VI kat. z utratą zdolności od 55 do 54 pr. — kwotę 67.44 zł.; 3) inwalidom VII kat. z utratą zdolności od 65 do 74 pr. — kwotę 78.40 zł.; 4) inwalidom VIII kat. z utratą zdolności do pracy 75 do 84 pr. — kwotę 89.95 zł.

Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 20 pr. wyżej wspomnianych rat odpowiednio do kategorji inwalidztwa.

Jak wynika z powyższych zarządzeń ratę dodatku do rent otrzymali dotychczas i otrzymają tylko inwalidzi ciężko poszkodowani.

× **Z LEKTORJUM CZYTELNI MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Wczoraj prof. W. Kuźniak wygłosił pogadankę pt. „Jura Krakowsko - Wieluńska — jako teren wycieczkowy". Dziś prof. W. Gorzechowski będzie mówił o budowie materji. W czwartek p. M. Kawka odczyta i omówi utwory J. Kochanowskiego; tegoż dnia w gimnazjum męskiem p. Z. Molenda wyświetli obrazy: Dzieła J. Chełmońskiego, widoki Wenecji, szkice drogi mandaryńskiej, widoki Mandżurji oraz ilustracje i rysunki z tygodnia. W piątek 13 b. m. p. J. Torbus omówi działalność oświatową w Polsce na podstawie pracy Władysława Wolerta, „Demokracja i kultura". W sobotę p. L. Małkowski odczyta wiersze o Zagłębiu Andrzeja Niemojewskiego. Kierownictwo lektorjum zastrzega sobie możność zmiany tematów i pogadanek.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** W pierwszy dzień ub. świąt wiele osób z Sosnowca bawiło w Ojcowie. Między innemi autem wybrali się pp. E. Kosmala i Jastrzębski. Przy wjeżdżaniu do Ojcowa w odległości kilkuset km. od hotelu p. Łokietkiem na drodze przed autem ukazała się grupa dziewcząt. Na sygnał dany przez prowadzącego auto p. K. dziewczęta usunęły się, a tylko jedna z nich, nie mogąc zdecydować się, w którą stronę należy usunąć się, pozostała na szosie. Nie chcąc najechać na dziewczynkę prowadzący auto skręcił gwałtownie wbok wskutek czego auto wpadło na nasyp i przewróciło się. P. Kosmala został uderzony w piersi kierownicą doznając obrażeń, na szczęście niezbyt poważnych. p. J. zaś i chłopiec znajdujący się w aucie wyszli bez szwanku. Nie uszkodzone poważnie pozostało i auto, w którem potłukły się tylko szyby.

× **DOBRA WRÓŻKA.** Do mieszkania Piotra Dudka przy ul. Szkolnej 2 w Zagórzu przyszła, jakaś kobieta, która pod pretekstem wywróżenia z kart przeszłości i przyszłości właścicielowi mieszkania, skradła 450 zł. i 3 weksle po 100 zł.

O kosztownych odwiedzinach wróżki poszkodowany zawiadomił policję która poszukuje złodziejki.

Zielone święta

W CZELADZI.

Zielone święta czeladzianie spędzili bardzo wesoło, przyczyniła się do tego niemało piękna pogoda, to też w pierwszym dniu kto tylko żyw, wziął udział w zabawie ludowej na Łączkach. Tu przy dźwiękach orkiestry strażackiej tańczono na murawie, racząc się przytem obficie piwem i „czystą", w którą mimo biedy każdy był zaopatrzony. Zabawa przeciągnęła się do nocy, poczem przy zapalonych pochodniach tworzących śliczny widok, powrócono do miasta.

Nie brakło przytem i b. miłej niespodzianki, którą zgotowała grupa pań i panów używających przejażdżki łódką. Łódź w pewnej chwili przewróciła się, a mieszane towarzystwo w zwykłych strojach użyło zkolei mimowolnej kąpieli.

W drugim dniu podobne tłumy znalazły się na plaży, obok „Przetaku" gdzie pociągała jeszcze grupa obozujących cyganów.

Setki młodzieży i starszych wyjechało na wycieczki do Ojcowa, Czerny, Krakowa itd. to też w obydwa święta miasto wyglądało jak wymarłe.

× **BÓJKA AWANTURNIKÓW.** W piwiarni Parasola przy ul. Kołłątaja 46 w Będzinie siedziała trójka, w osobach Gubały, zamieszkałego przy ul. Brzozowickiej 30, Br. Skrobota, zamieszkałego przy ul. Kołłątaja 47 i St. Krzyworzeki, zamieszkałego przy ul. Cynkowej 29. W pewnej chwili wynikła kłótnia z siedzącymi przy sąsiednim stoliku osobnikami, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Gubała ze Skrobotem zaczęli uciekać, a kiedy Krzyworzeka z kompanami jął ich ścigać, Gubała strzelił w stronę przeciwników tak niefortunnie, iż kula trafiła Skrobota w prawą nogę powyżej kolana. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu powiatowym.

× **FALA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH.** Zamieszkała przy ul. 3 Maja 27 w Dąbrowie Aniela Piwowarczykowa, posprzeczawszy się z mężem, wyskoczyła oknem z 2 piętra, doznając uszkodzenia kręgosłupa i czaszki. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary.

— Zamieszkały przy ul. Targowej 4 w Będzinie 24 letni Mikołaj Błażeńko usiłował otruć się esencją octową. Przewieziono go do szpitala powiatowego, gdzie po wypompowaniu żołądka, odesłano go do domu.

— To samo zrobiła 15-letnia Helena Koodziejczykówna, zamieszkała przy rodzicach na kolonji Ostrowy na Niemcach chcąc się zemścić na matce za odmowę kupna nowej sukienki. Niemądrą panienkę umieszczono w szpitalu na Niemcach.

Dobry pomysł

W WALCE Z KURZEM NA ULICACH.

Celem skutecznego zwalczania plagi kurzu na drogach publicznych, zarówno na Zachodzie, jak i w niektórych ośrodkach Polski, posiadających dobre drogi, zaczęło od pewnego czasu stosować na drogach pewien gatunek oleju mineralnego. Pomysł okazał się bardzo dobry, gdyż plaga kurzu zupełnie znikła, a że koszt polewania dróg olejem jest mały, sposób ten zaczyna znajdować coraz większe zastosowanie.

Na terenie Zagł. środek ten jest dotychczas nieznany i jedno z poważnych przedsiębiorstw, trudniące się sprzedażą olejów mineralnych, postanowiło tytułem próby bezinteresownie na pewnych, oczywiście dobrze utrzymanych odcinkach dróg, zastosować wspomniany olej, celem praktycznego wykazania zalet tego sposobu w walce z kurzem na drogach publicznych.

Próby rozpoczną się w najbliższych dniach i niewątpliwie sposób skrapiania olejem dróg znajdzie zastosowanie, a to ze względu na dobre wyniki i mały koszt gdyż trzeba pamiętać, że koszt polewania ulic wodą w mieście wynosi dziennie około 50 zł. natomiast skrapianie olejem zmniejszy wydatek ten przeszło w 50 [illegible]

Zamiast blisko 3 milj. - 200 tys. zł.

Smutna perspektywa dla budujących domy.

Do Magistratu m. Sosnowca nadeszło wczoraj pismo z Banku Gospodarstwa Krajowego, w którem to piśmie Bank zawiadamia, że w najbliższych już dniach przydzieli budującym domy w Sosnowcu pożyczkę. Pożyczka ta udzielona będzie na wykończenie budowy tych domów, których właściciele nie korzystali jeszcze dotąd z pożyczek B. G. K.

Skądinąd dowiadujemy się, że wysokość tej pożyczki ma wynosić około 200 tys. zł. W piśmie B. G. K. do Magistratu o żadnej sumie narazie się nie wspomina.

200 tys. zł. wygląda dość groteskowo w porównaniu z potrzebami, podań bowiem w Komitecie rozbudowy miasta leży kilkadziesiąt, a żądania pożyczek przekraczają sumę dwu i pół miljona złotych.

Podobno władze decydujące o pożyczkach tłomaczą skromne rozmiary udzielanych pożyczek w sposób następujący: zakład ubezpieczeń rozpocznie z początkiem lipca budowę wielkich gmachów mieszkalnych, wobec tego właściciele nowobudujących się domów nie znajdą w tym czasie wykwalifikowanych robotników, a głód mieszkaniowy i bez wykończenia prywatnych budowli będzie zaspokojony.

Tak, czy owak nawet, mimo budowy domów przez zakład ubezpieczeń tegoroczny sezon budowlany w Sosnowcu został właściwie stracony i do połowy wybudowane nowe domy napróżno oczekują nieraz już od paru lat na wykończenie.

Dąbrowie przyznano miljon zł.

na akcję budowlaną.

W swoim czasie Magistrat Dąbrowy podjął starania o uzyskanie z ubezpieczalni społecznych miljona zł. na akcję budowlaną w roku bieżącym. Potrzebne zabezpieczenie dał Sejmik będziński, a kiedy wszelkie formalności zostały pomyślnie załatwione i pożyczkę miastu przyznano, nagle zjawiła się przeszkoda, redukująca przyznaną pożyczkę do połowy.

Mianowicie Ministerstwo pracy orzekło, iż stosownie do ustawy budowlanej, pierwszeństwo do otrzymania pożyczki na cele budowlane posiadają spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane, a ponieważ w Dąbrowie istnieje taka spółdzielnia, p. n. **„Legjonowo"**, ona właśnie powinna otrzymać przyznaną dla miasta pożyczkę.

Po długotrwałych staraniach, zabiegach i konferencjach, udało się uzyskać zmianę orzeczenia Ministerstwa w ten sposób, iż miastu przyznano połowę, t. j. 500 tysięcy zł. a resztę spółdzielni „Legjonowo".

Na poczet tej sumy miasto otrzymało już 300 tysięcy zł. i pieniądze niemal w całości podzielono pomiędzy ubiegających się o pożyczki na wykończenie domów.

Prezydent Madeyski w dalszym ciągu usilnie zabiegał o przyznanie na akcję budowlaną dalszych kredytów i starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż Magistrat otrzymał oficjalne zawiadomienie **o przyznaniu miastu całego miljona zł.**

Pocieszająca ta wiadomość posiada duże znaczenie i z tego względu, że istnieją wszelkie dane, iż pieniądze wpłyną najdalej w przeciągu dwóch miesięcy i dzięki temu ruch budowlany rozwinie się w całej pełni, co w następstwie sprawę braku mieszkań w Dąbrowie sprowadzi do minimalnych rozmiarów i umożliwi licznej rzeszy mieszkańców zdobycie własnego dachu nad głową.

Wystawa obrazów w Dąbrowie

ŚWIETNA JAKOŚCIOWO, LECZ NIEWIELU JĄ ZWIEDZIŁO.

Na rzecz Tygodnia polskiego Czerwonego Krzyża została urządzona w gmachu gimnazjum męskiego w Dąbrowie wspaniała wystawa obrazów malarzy miejscowych i zamiejscowych.

O ile pod względem jakości i ilości wystawa przedstawiała się, jak na Dąbrowę, wręcz imponująco, o tyle ilość pragnących zobaczyć tak rzadki w Dąbrowie zbiór dużej wartości obrazów była znikoma, co do pewnego stopnia było winą organizatorów, gdyż łatwo było przewidzieć, iż w okresie Zielonych Świąt lwia część mieszkańców opuszcza mury miasta i udaje się na wycieczki do dalszych lub bliższych miejscowości.

Z braku lokalu, wystawa została urządzona w gmachu gimnazjum męskiego, posiadającym dużą salę z górnem oświetleniem, ponieważ jednak lekcje jeszcze są prowadzone, wystawa nie mogła dłużej być otwarta i w dniu wczorajszym nastąpiło jej zamknięcie.

A szkoda, gdyż prócz arcydzieł Axentowicza, Górskiego, Hofmana, Kossaka, Stachiewicza, Wodzinowskiego i innych, ogólnie znanych mistrzów malarstwa, na wystawie godnie wystąpili malarze Zagłębia: Anders, Wł. Araszkiewicz, E. Gorgoń, Z. Honieck, Kwinta, Ocioszyński, W. Pilecki, Fr. Rembertowski, Wł. Roguski, L. Wetzel, Wł. Grzybowski i W. Detke, przedstawiając bogaty i wartościowy dorobek malarski, reprezentujący różne kierunki tej sztuki. Niektóre eksponaty wykazują wybitny talent i doskonałe opanowanie techniki i naprawdę przynajmniej trzy czwarte mieszkańców Dąbrowy, a być może i całego Zagłębia nie wie, że w naszym zadymionym i ponurym zakątku posiadamy liczną rzeszę malarzy, z których niejeden zajmie w przyszłości wybitne stanowisko w dziedzinie sztuki malarskiej, czego zresztą wszystkim malarzom Zagłębia szczerze życzymy.

Pierwszy dzień Święta sportowego.

Wyniki osiągnięte przez zawodników.

W pierwszym dniu święta sportowego i przysposobienia wojskowego szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego i organizacyj p. w. powiatu Będzińskiego, odbył się pięciobój lekkoatletyczny dla organizacyj pozaszkolnych o puhar przechodni, zdobyty roku ubiegłego przez gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie.

I miejsce uzyskało — gimnazjum Łukasińskiego, drugie — Sokół „Czeladź", trzecie — „Strzelec" — Sosnowiec, czwarte — „Strzelec" — Niemce.

Jednocześnie na strzelnicy małokalibrowej na boisku W. F. odbyło się strzelanie: W konkurencji indywidualnej dla pań na odległość 50 m. zdobyła I miejsce p. Balicka Marja, a następne członkinie Strzelca z Sosnowca: pp. Marja Górecka, Pelagja Sobolewska, Janina Bendkowska, Mieczysława Kucówna, Janina Dudałówna.

Strzelanie indywidualne dla pań na 25 m.: I miejsce Janina Dudałówna, II — Celina Kucówna, III — Mieczysława Kucówna, IV — Janina Bendkowska, V — Marja Górecka, VI — Pelagja Sobolewska, wszystkie ze Strzelca w Sosnowcu.

Strzelanie zespołowe na 50 m.: I miejsce „Strzelec" Niwka, II — „Strzelec" — Niemce.

Popołudniu odbyły się zawody indywidualne w biegu na 3000 m. I miejsce uzyskał „Sokół" Czeladź, czas 9 m. 48 s., II — „Strzelec" Niwka, czas 10 m. 15 s., III — „Strzelec" Niemce, czas 11 m. 18 s.

W rzucie oszczepem: I miejsce „Sokół" Czeladź, 37 metr. 52, II — „Sokół" Czeladź 31 m. 10, III — „Sokół" Czeladź 27 m. 90.

W biegu przez płotki: I miejsce „Sokół" Czeladź, II i III „Strzelec" Niemce.

W rzucie dyskiem: I miejsce — „Strzelec" Niemce, II i III — „Sokół" Czeladź.

Trójbój dla pań: I miejsce uzyskał „Sokół" Czeladź, II — „Strzelec" Sosnowiec, III — „Sokół" II-gi Sosnowiec.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. pow. Będzińskiego podaje do wiadomości, że zawodnicy w czasie trwania zawodów, t. j. w dniu b. m. otrzymują bezpłatnie wyżywienie, zaś w dniu 15 b. m. dla oddziałów przysposobienia wojskowego z poza obrębu m. Sosnowca będzie wydawany posiłek na boisku własnem w Sosnowcu od godziny 12.

Kierownictwo zawodów W. F. i P. W. podaje jednocześnie, że do zawodów zgłosiła się następująca liczba zawodników: do strzelania z broni wojskowej 142 uczestników z organizacyj p. w. pozaszkolnych i 84 uczestników hufców szkolnych; do strzelania z broni małokalibrowej 119 uczestników z organizacyj p. w. i 89 uczestników hufców szkolnych oraz 40 pań; do marszu 10 klm. ze strzelaniem staje 8 drużyn (104) zawodników z organizacyj pozaszkolny i 4 drużyny (52 ludzi) z hufców szkolnych; do zawodów sportowych i lekkoatletycznych staje 112 mężczyzn z organizacyj p. w. 30 kobiet i 218 z młodzieży szkolnej.

W pokazach sportowych bierze udział około 571 uczestników z pośród młodzieży szkolnej i organizacyj p. w.

W obronie

KAWALERSKIEJ WOLNOŚCI.

P. Stanisław Parys, zamieszkały na kolonji Piaski, przy ul. Nowopogońskiej w najbliższych już tygodniach miał zamiar opuścić szeregi kawalerów, aby wziąć ślub ze swą wybraną.

W ostatnich jednak dniach Parys rozmyślił się i postanowił termin ślubu odroczyć. Nie wiedząc jednak, jak uargumentować swój krok, biedził się dość długo i wpadł wreszcie zdawało mu się, na dość dobry pomysł.

Oto w ub. niedzielę zgłosił się do komisarjatu policji, gdzie zameldował, że wieczorem około godziny 11, przechodząc w okolicy kolonji Brazylja został napadnięty przez trzech nieznanych mu osobników, którzy powalili go na ziemię, poczem zrabowali mu 50 zł.

W czasie przesłuchiwania przez policję, Parys jąkał się i dawał tak niejasne odpowiedzi, że wzbudziło to w policji podejrzenie, że jest on zwykłym symulantem.

Że podejrzenie nie było bezpodstawne, potwierdził to również wzięty w krzyżowy ogień pytań Parys, oświadczając rozbrajająco szczerze że symulował napad, aby odwlec termin swego bliskiego ślubu. Za pieniądze, które rzekomo zrabowano Parysowi, miał on kupić sobie ubranie ślubne. Brak ubrania, którego nie mógłby sobie obecnie kupić, byłby wystarczającym argumentem, aby odwlec ślub.

Niestety, policja nie wzięła pod uwagę tak ważkiego argumentu, mającego zadecydować o pozostaniu Parysa w stanie kawalerskim i pociągnęła go do odpowiedzialności za wprowadzenie jej wbłąd.

Nowe ceny

ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji cennikowej ustalono cenę mąki żytniej 65-proc. na 32 gr. (za 1 kgr.), chleba z tej mąki na 34 gr., mąki razowej na 27 gr., chleba z tej mąki na 30 gr. Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

Równocześnie Komisja ustaliła, że cena różnych gatunków chleba specjalnego, jak Vita Grahama itp., o ile nie będą po nadać licencji Ministerstwa spraw wewn. jako chleb zdrowotny, ma wynosić 30 gr. t. j., ile kosztuje chleb razowy.

W tych dniach delegacja Komisji cennikowej w osobach pp. ławnika Dobrowolskiego i refer. Rembowskiego uda się do Magistratu w Częstochowie celem zapoznania się z tamtejszą kalkulacją mięsa wołowego i wieprzowego. Istnieje bowiem tendencja dostosowania częstochowskiej kalkulacji do miejscowych warunków w ten sposób, by inna była cena mięsa z kośćmi a inna bez, a obok cen mięsa wieprzowego ustalano ceny wyrobów z tego mięsa.

Ze sportu.

MOTOCYKLOWY „GRAND PRIX" W tegorocznych zawodach motocyklowych o „Grand Prix" odbytych w czasie świąt na Śląsku wzięło udział 29 zawodników, wśród obecnych znalazło się 4 Niemców, dwu Anglików Szwajcar i Amerykanin. Zawodom tym przypatrywała się rekordowa ilość widzów w liczbie 80.000 osób. Pierwsze miejsce zajął Toni Bauhofer (Niemcy), drugie Oilter (Szwajcarja), trzecie zaś najwybitniejszy polski motocyklista **hr. Alvensleben** z Bydgoszczy.

GÓRSKI WYŚCIG SAMOCHODOWY POD OJCOWEM. W ub. niedzielę odbył się wyścig samochodowy górski pod Ojcowem. W wyścigu brało udział 18 samochodów. Pierwszy przybył do mety w 2 minutach 50 sekundach Ripper, zwycięzca w zeszłorocznych zawodach, drugi Maurycy Potocki.

Podczas wyścigów jeden z samochodów przewrócił się przy samym domu zdrojowym w Ojcowie. Na szczęście pasażerowie wpadli do rowu kanałowego, samochód zaś zatrzymał się na krawędzi rowu i przykrył ich jakoby pomostem. W ten sposób skończyło się szczęśliwie tylko na potłuczeniu.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH. Sensacją w świecie piłkarskim podczas ub. świąt były niedzielne „derby" krakowskie: **Cracovia — Wisła.** Spotkanie to odbyło się wobec 12 tysięcy widzów. Zwyciężyła Cracovia w stosunku **2:1 (2:0).**

W Katowicach Ruch śląski gościł łódzki klub sportowy (Ł. U. S.), pokonując go zdecydowanie w stosunku **4:0 (0:0).**

W drugi dzień świąt **Cracovia** rozegrała mecz z drużyną wiedeńską **„Wiener Sportklub"** pokonując ją w stosunku **4:1 (0:0).** Drużyna warszawskiej Legja pokonała również wiedeńską drużynę W. A. C. w stosunku **3:2 (3:0).**

ZAWODY PIŁKARSKIE W BĘDZINIE. W ub. niedzielę na boisku Hakoachu w Będzinie wobec licznie zgromadzonej publiczności odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy zespołami Policyjnego K. S. i 23 p. a. p., a Sarmacji i Hakoachu. Zwycięstwo odniósł zespół policyjno-wojskowy pokonując przeciwników w stosunku 4:0. Bramkami podzielili się Kozyk (Pol. K. S.) — 2 oraz Barański i Latosiński z 23 p. a. p. po jednej. Sędziował p. Wewióra. Dochód z zawodów przeznaczony został na P.C.K.

BRYNICA — MYSZKÓW 0:2. W drugi dzień Zielonych Świąt czeladzka Brynica gościła w Myszkowie, gdzie rozegrała zawody koleżeńskie z „Myszkowem". Zwyciężyli gospodarze w stosunku 2:0.

C. K. S. REZERWA — GWIAZDA 3:1. Spotkanie koleżeńskie tych drużyn rozegrane na boisku Ruchu w Sosnowcu przyniosło zdecydowane zwycięstwo, lepszej technicznie drużynie C. K. S. Grę utrudniał w ogromnym stopniu niemożliwy kurz, którego tumany podnosiły się przy najmniejszym ruchu, to też boisko to powinno być przed rozgrywkami obficie skrapiane wodą. Obecny bowiem stan wpływa zabójczo na zdrowie.

SUKCES BIEGACZY C. K. S. W pierwszym dniu Zielonych Świąt biegacze C. K. S. brali udział w biegu K. S. Warta w Zawierciu, gdzie osiągnęli I, II i IV miejsca. Karch z Jaworkiem trzymając się za ręce pierwsi przerwali taśmę, czwarty przybiegł Zioło. Trzeba dodać, że dalszych kilkunastu zawodników przybiegło o 700 mtr. za grupą czołową złożoną z 4 zawodników. W drugim dniu Karch i Jaworek wzięli udział w biegu na 3400 metr., w Łagiszy, przyczem i tutaj na 26 startujących Jaworek zajął I miejsce w czasie 10.40 min., II Karch o 50 mtr. za nim. Obydwaj zdobyli piękne zegary bronzowe i złote żetony.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Fala podwyżek celnych.

Rok 1930 przyniósł w wielu krajach podwyżki częściowe lub w całości taryf celnych wbrew tendencjom, propagowanym w Genewie w Lidze Narodów i pomimo, że 18 państw podpisało 24 marca rb. genewską konwencję handlową.

Tak, Niemcy dwukrotnie w roku bieżącym (w końcu marca i w połowie kwietnia) podwyższyły cła od ziarna i produktów hodowlanych, a następnie w kwietniu od benzolu i w maju od cynku. Afryka Południowa na podstawie specjalnych pełnomocnictw dla rządu podwyższyła z dn. 19 marca rb. swe stawki maksymalne i minimalne od pszenicy.

Australja od dn. 4 kwietnia ma nową podwyższoną taryfę celną i dąży do ograniczenia wwozu dla poprawy bilansu handlowego.

Generalną podwyżkę ceł od lutego rb. wprowadził Egipt.

Podwyższoną taryfę celną wprowadziła Portugalja z dniem 6 stycznia rb.

Rumunja od dn. 1 kwietnia r. b. podwyższyła swe stawki minimalne od cukru.

Indje Brytyjskie z dniem 31 marca rb. podniosły cła od tkanin bawełnianych o 11 proc. do 15 proc. ad valorem dla towarów angielskich, wprowadzając jednocześnie 5-procentowy dodatek do ceł dla towarów nie-angielskich.

Kanada, jak donosi „La Journee Industrielle", zamierza zrewidować swoją taryfę celną w tym kierunku, ażeby podnieść stawki dla towarów amerykańskich, a dać większą preferencję dla towarów Wielkiej Brytanji i jej dominjów.

Ministerstwo rolnictwa Estonji, jak donosi „Der Deutsche Ekonomist", przygotowało projekt ustawy o podwyżce ceł wwozowych od żyta.

Francja od dnia 2 kwietnia rb. stosuje do pewnych kategoryj samochodów nowe podwyższone cła specyficzne zamiast dotychczasowych ad valorem.

Narady nad podwyższeniem ceł na artykuły hodowlane w Czechosłowacji doprowadziły do ustalenia ceł według 3 kategoryj: od byków 160 Kc., od krów 140 Kc. i od młodego bydła 130 Kc. za 100 kg. Od świń prócz cła zasadniczego 120 Kc. za 100 kg. przewidziane jest jeszcze cło zapasowe w wysokości 80 Kc. od 100 kg., o ile ich cena spadnie poniżej pewnej ceny średniej. Odnośnie średniej ceny nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Ostatnie projekty, nad którymi obradował komitet ekonomiczny ministrów, brzmiały: za średnią cenę uznaje się 11 do 11.20 Kc. za 1 kg. Jeśli cena spadnie do 10.60 Kc. wejdzie w życie cło zapasowe 80 Kc. Jeśli cena dojdzie do 11.80 Kc. cło zapasowe odpadnie. Jeśli cena spadnie poniżej 9.80 Kc., cło zapasowe będzie wyższe tak, aby osiągnąć cenę 11 do 12.20 Kc.

Wkońcu przypomnieć należy o wykańczanej przez mieszaną komisję celną parlamentu Stanów Zjednoczonych A. P. rewizji taryfy celnej w kierunku wybitnie prohibicyjnym; rewizja ta, jak wiadomo, wywołała szereg protestów ze strony wielu państw, m. in. Anglji, Francji, ostatnio Szwajcarji (m. in. z powodu ceł od zegarków).

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH W ostatnim tygodniu spędzono na targi: buhajów 55, wołów 45, krów 617, jałówek 100, cieląt 279, nierogaciźny 2105, ogółem 3201 zwierząt.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.6.

AKCJE: Bank Polski 170.00, B. Zachodni 73.00, B. Sp. Zarobk. 72.50, Lilpop 27.75 Modrzejów 10.50, Ostrowieckie 57.50 — 58.00, Rudzki 18.00. Starachowice 19.25, Haberbusch 110.00. 5 pr. poż. Dolarowa 65.00, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 55.25 — 55.65.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.34, Paryż 34.99, Wiedeń 125.80, Praga 26.45, Włochy 46.73, Belgja 124.48, Szwajcarja 172.75, Holandja 358.70, Kopenhaga 238.70, Berlin 212.80, Dolar prywatny 8.88.85.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

KRONIKA ZAWIERCIA.

Koniec tygodnia PCK.

Niedziela ostatnia upłynęła pod znakiem Polskiego Czerwonego Krzyża. Od rana na ulicach miasta uwijały się urocze kwestarki, sprzedając znaczki, nabywane bardzo chętnie. Widać znaczne zrozumienie wzniosłych zadań tej humanitarnej instytucji. Mimo to z przykrością trzeba stwierdzić, że pewien odłam tutejszego społeczeństwa manifestacyjnie stronił od kwestujących. Nie wymieniamy kto, gdyż liczymy, że tam nie zdołały do trzeć jeszcze hasła i ideologja czerwonokrzyska. Popołudniowa zabawa w parku im. Mickiewicza zgromadziła liczne tłumy, wesoło bawiące się przy dźwiękach orkiestry. Szczególnem zainteresowaniem cieszyła się loterja fantowa. W ciągu 2 godzin wszystkie losy loteryjne zostały rozsprzedane.

Zawiercianie mieli możność przy tej okazji zapoznać się z dorobkiem tutejszego oddziału P. C. K., bowiem w parku ustawiony był namiot z rozłożonymi środkami opatrunkowymi, bogato zaopatrzonym punktem sanitarno odżywczym, dwa wozy dla rannych i chorych, kuchnia polowa i wiele innych. Osobne stoisko wystawiła młodzież P. C. P., w którem sprzedawano wyroby własne młodzieży. Całość wypadła bardzo sympatycznie i robiła najmilsze wrażenie.

× **Z ZIELONYCH ŚWIĄT.** Piękna pogoda sprzyjała tegorocznym Zielonym świątkom, wskutek czego mnóstwo mieszkańców opuściło zakurzone miasto, aby odetchnąć świeżem powietrzem w okolicznych lasach. Wiele osób ze świata nauczycielskiego wyjechało na uroczystości Kochanowskiego w Krakowie. Kilka wycieczek udało się do Ojcowa, gdzie panował podobno niesłychany ścisk. Kto chciał się bawić w Zawierciu, miał do wyboru zabawę Czerwonego Krzyża oraz zawody sportowe klubu „Warta". Do późnego wieczoru z okolicznych lasów dochodziły dźwięki muzyki i śpiewów zabawiających się zawiercian.

× **KOMITET UFUNDOWANIA SZTANDARU** Związku inwalidów donosi, iż projektowana początkowo na dzień 8 bm uroczystość poświęcenia sztandaru ustalona została ostatecznie na 17 sierpnia, a to z powodu niemożności przybycia w pierwszym terminie szeregu dostojników z Warszawy. Osoby zainteresowane w tej uroczystości proszone są o dalsze nadsyłanie zgłoszeń udziału.

× **O PORZĄDEK NA PRZEJEŹDZIE** Przejazd kolejowy na skrzyżowaniu ulic Paderewskiego, Górnośląskiej i 3 Maja jest zbyt często widownią scen, które mogą skończyć się tragicznie. Podczas przejścia pociągu, gdy przejazd zamknięty, po obu stronach gromadzą się, zwłaszcza w godzinach południowych i podczas zmiany w fabrykach, tłumy przechodniów, pomieszane z wozami, autami i autobusami. Zaledwie podniesiony zostanie szlaban, pierwsze wyrywają się automobile i wozy, nie zwracając zgoła uwagi na przechodniów. Należy zaznaczyć, iż piesi w godzinach południowych —to są robotnicy i robotnice, śpieszący na obiad. Robotnica, nieraz ma ugotować obiad dla rodziny, nic więc dziwnego, że kilka minut oczekiwania przed szlabanem wskutek przejazdu pociągu chce nadrobić pośpiechem. Powstaje więc zgiełk pod konie i auta nieledwie wpadają śpieszący robotnicy. Podobno przed kilku laty był zaprowadzony porządek, iż po podniesieniu szlabanu przedewszystkiem przechodzili piesi, potem dopiero przepuszczano pojazdy. Czy nie dobrze byłoby przywrócić taki porządek?

× **NIEOSTROŻNA JAZDA.** Władysław Stencel, Kopernika 30, „rozuściwszy swe wodze, chciał użyć swobody i z wiatrem —zawierciańskim puścił się w zawody", czyli mówiąc mniej poetycznie tak pędził bryczką przez miasto, aż wehikuł wywrócił się. Skutki były fatalne. Jadąca ze Stenclem Zenobja Cybulska wypadła na bruk i uległa dotkliwym potłuczeniom głowy. Poturbowaną umieszczono w szpitalu.

× **NIEBIESKI PTAK.** Niejaki Jan Gerwazy Starułewicz, bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia, wszystkie swoje potrzeby zaspakajał w najprostszy sposób, zabierał przygodnym znajomym to, co mogło mu się przydać. W ten sposób poszkodowani zostali: Bronisław Sadowski, Sądorel, któremu pomysłowy Gerwazy stale kradł gotówkę wreszcie zabrał garderobę za 400 zł., oraz Władysław Adamczyk, któremu prócz garderoby ściągnął weksle in blanco na 600 zł.

× **MAŁPIA ZŁOŚLIWOŚĆ.** Michał Gach Bronisław Urbańczyk, Paderewskiego 9. i Antoni Trzaskalski, Kościuszki 1, w małpiej bezmyślności i tępocie zabawiali się tłuczeniem kamieniami izolatorów na przewodach elektrycznych. Stwierdzono iż rozbili 35 izolatorów. Bezmyślnymi szkodnikami zajęła się policja.

Kronika Olkuska.

Nad grobem pułk. Nullo.

W drugi dzień Zielonych Świąt, w godzinach popołudniowych przybyła do Olkusza na grób płk. Nullo, poległego bohaterską śmiercią w bojach za wolność Polski w r. 1863 pod Krzykawką, delegacja kolonji włoskiej w liczbie około 40 osób, z konsulem włoskim w Katowicach Luppisem na czele.

Delegacja złożyła wieniec na grobie. Delegacji towarzyszyli przedstawiciele władz.

Po złożeniu wieńca odbyło się przyjęcie na cześć gości, urządzone przez magistrat m. Olkusza. Podczas deseru konsul włoski wzniósł toast za pomyślność Rzeczypospolitej.

Wysłano depesze do min. Zaleskiego i min. Grandi'ego, bawiącego w Warszawie.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU CECHU WĘDLINIARSKO - RZEŹNICZEGO W SŁAWKOWIE** odbyło się w trzechsetletnią rocznicę istnienia cechu t. j. w ub. niedzielę. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym poświęcenia sztandaru dokonał ks. kanonik Ignacy Kowalski. Rodzicami chrzestnymi byli: dr. J. Niepielska — p. J. Ptaszak — naczelnik urzędu skarbowego w Olkuszu, p. Z. Ostrowska — p. P. Michałowski z Kielc, p. A. Mielczarkowa z Olkusza — p. T. Kucewicz z Sosnowca, p. R. Gęszkowa z Katowic — p. J. Niewiarowski z Sosnowca, p. H. Winklowa z Dąbrowy — p. F. Gąszko z Katowic, p. W. Niewiarowska z Sosnowca — p. L. Winkiel z Dąbrowy. W uroczystości wzięły udział miejscowe organizacje oraz przedstawiciele pokrewnych cechów z Zagłębia oraz zaproszeni goście.

6 tygodni twierdzy
ZA NIEDOZÓR.

Najwyższy Sąd wojskowy rozpatrywał sprawę emerytowanego generała Mieczysława Kulińskiego, b. d-cy O. K. Kraków, skazanego przez sąd wojskowy na trzy miesiące więzienia w głośnym procesie, w którym gen. Kulińskiego postawiono pod **zarzutem nadużycia władzy w celu zysku.**

Swego czasu Najwyższy Sąd wojskowy z gen. J. Krzemieńskim, jako przewodniczącym, wyrok Sądu okręgowego w części dotyczącej nadużycia władzy z chęci zysku uchylił, nakazując ponowne rozpatrzenie sprawy. W dochodzeniu ,prowadzonem przez prokuratora wojsk. gen. Dańca. **zarzut ten ostatecznie upadł.**

Obecnie zapadł wyrok, skazujący gen. Kulińskiego za brak nadzoru nad podkomendnymi na karę 6 tygodni twierdzy.

Kurs pożarnictwa
W SZKOŁACH ROLNICZYCH I SEMINARJACH NAUCZ.

Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych prowadzi w szkołach rolniczych i seminarjach nauczycielskich kursy pożarnictwa, które przygotowują przyszłych organizatorów racjonalnej obrony przeciwpożarowej. Kurs taki trwa tydzień i obejmuje oprócz wykładu teoretycznego ćwiczenia praktyczne obsługi narzędzi pożarniczych, które P. Z. U. W. przysyła szkołom, tytułem zasiłku dla szkolnej drużyny pożarnej.

Od początku tej akcji, rozpoczętej w r. 1920 PZUW. przeprowadził przy pomocy swoich instruktorów 364 kursy tygodniowe, na których przeszkolono 13.875 słuchaczów. W rb. przeprowadzono takich kursów 13, w 11 szkołach rolniczych i 2 seminarjach nauczycielskich przy udziale 565 słuchaczów.

Groby z przed 2700 lat
ZNALEZIONO W BYDGOSZCZY.

Przed kilku dniami podczas prac ziemnych na terenie Bydgoszczy natrafiono na cmentarz z czasów około 800 lat przed Chrystusem. Na cmentarzu znaleziono 12 grobów z szeregiem uskodzonych urn oraz wiele przedmiotów z gliny i bronzu. Na miejsce przyjechał z Poznania znany archeolog prof. Zakrzewski, pod którego kierunkiem prowadzone są dalsze prace wykopaliskowe. Wykopaliska te przedstawiają olbrzymią wartość historyczną.

Tragiczny zgon
KSIĘŻNY RADZIWIŁŁOWEJ.

W ub. sobotę wieczorem na ul. Bielańskiej w Warszawie 16-letni cyklista Tadeusz Szpera wpadł na 70-letnią staruszkę ks. Marję Radziwiłłową, matkę b. posła na Sejm ks. Janusza, gdy przechodziła na drugą stronę ulicy. Przyzwany lekarz stwierdził, iż księżna Radziwiłłowa odniosła b. poważne obrażenia: rany tłuczone na głowie, wstrząs mózgu i zamanie lewej nogi.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do pałacu, poczem, ze względu na ciężki stan, odwieziono księżnę karetką do lecznicy „Omega", gdzie po upływie 10 minut, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła. Sprawcę karygodnej jazdy, który nie miał prawa jazdy i jechał na obcym rowerze, osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Skandaliczna afera
w państw. wytwórni aparatów telef i telegr.

W państwowej wytwórni aparatów telefon. i telegr. w Warszawie przy ul. Grochowskiej 30 wykryto olbrzymie nadużycia przy budowie gmachu fabrycznego. Kilku wyższych urzędników tej wytwórni dopuszczało się systematycznie oszustw na szkodę skarbu państwa, część materjałów budowlanych przeznaczając na własny użytek. Aresztowano dyrektora wytwórni Józefa Jędrzejewskiego, magazyniera Długokęckiego oraz dwóch urzędników Najwyższej Izby kontroli państwa. Aresztowanie nastąpiło w kancelarji prokuratora Millera, dokąd wspomniani urzędnicy zostali wezwani na przesłuchanie.

Pod zarzutem współudziału w tych machinacjach został aresztowany również właściciel firmy techniczno-budowlanej „Alwa" inż. Aleks. Wachniewski. Ponadto został zawieszony w czynnościach dyrektor admin.-techniczny wytwórni Michał Łopuszański.

W toku śledztwa ustalono, że aresztowany dyr. Jedrzejewski buduje obecnie przy ul. Grochowskiej własny dom, do którego budowy używano właśnie materjałów, stanowiących własność państwa. Dalsze śledztwo w tej aferze prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi przy Sądzie okręgowym p. Dymitr Przewłocki.

ZBOJKOTOWANIE PORTRETU MUSSOLINIEGO
przez królewską akademję w Londynie.

W kołach dyplomatycznych i artystycznych Londynu duże wrażenie wywołał fakt nieprzyjęcia na wystawę królewskiej akademji doskonałego portretu Mussoliniego, nadesłanego przez młodego lecz bardzo zdolnego malarza Medinę.

Malarz ten ma obecnie zaledwie 28 lat, zdobył jednak już sławę doskonałego potrecisty.

Mussolini pozował do tego portretu w ciągu pięciu seansów i bardzo był z niego zadowolony. Z jego też wiedzą malarz wysłał portret do Londynu na doroczną wystawę w królewskiej akademji.

Spodziewano się, że portret dyktatora Włoch będzie niemałą atrakcją wystawy nad Tamizą. Tymczasem po pewnym czasie nadeszło zawiadomienie, że jury wystawy nie przyjęło obrazu „z powodu braku miejsca".

Karambol pilota z balonem.
Samolot przewiercił olrzymi balon.

Wypadek, nienotowany chyba w rocznikach lotnictwa, zdarzył się w tych dniach francuskiemu lotnikowi wojskowemu, sierżantowi Duslum, który brał udział w manewrach powietrznych, odbywających się w Alzacji.

Kiedy mianowicie sierżant na swoim aeroplanie znajdował się na wysokości 2 tysięcy metrów w powietrzu i odbywał lot z największą szybkością, nagle wynurzył się przed nim olbrzymi balon ćwiczebny, który wypuszczono w powietrze w tym celu, ażeby służył za tarczę przy strzelaniu z dział zenitowych.

Czy to z powodu panującej mgły, czy też że balon właśnie w tej chwili, z wielką szybkością, uniósł się w powietrze, sierżant tak był jego widokiem i bliskością zaskoczony, że nie miał czasu, ani skręcić swego aparatu w bok, ani zmniejszyć jego szybkości i całą siłą uderzył w ścianę balonu.

Nastąpiła katastrofa. Aeroplan przeleciał jak kula przez środek balonu, zapalił uwolniony z niego gaz, wskutek czego nastąpił kolosalny wybuch.

Naszczęście jednak w balonie ćwiczebnym nie było żadnych ludzi, a aeroplan leciał tak szybko. że wybuch zaledwo osmalił lotnikowi brwi nie czyniąc żadnych innych szkód ani jemu, ani jego maszynie.

Doktorzy prawa
BEZ BUTÓW I BEZ SPODNI.

Wielką sensację wywołał temi dniami pewien praktykant sądowy we Wiedniu, który na rozprawę zjawił się bez trzewików, tylko w samych skarpetkach. Na zdziwione pytanie sędziego, coby to miało znaczyć, urzędnik ów, który nawiasem mówiąc, jest doktorem prawa, odpowiedział, że posiada tylko jedną parę butów, którą musiał oddać do szewca do naprawy.

Chociaż tego rodzaju wystąpienie młodego praktykanta należy uważać za demonstrację, nie da się zaprzeczyć, ani ukryć, że młodzi urzędnicy sądowi w Austrji są w rozpaczliwem położeniu. Pobierają oni wynagrodzenie tylko w pierwszym roku swej praktyki sądowej, później pozostawieni są sami sobie i przeważnie zupełnie pozbawieni środków do życia. Znany jest w kołach prawników wiedeńskich wypadek, że pewien praktykant nie mógł dokończyć swej praktyki, gdyż nie posiadał spodni. Inny upadł pewnego popołudnia na ulicy, gdyż trzy dni nie miał nic w ustach. Pewien sklepikarz w okolicy wiedeńskiego sądu okręgowego codzień dostawia dla dwóch protokulantów tego sądu po jednej bułce z masłem, przekonał się bowiem, że panowie ci nie mogą sobie pozwolić na drugie śniadanie i o pustym żołądku nieraz pracują cały dzień. Stosunki takie wyglądałyby na groteskę, gdyby nie były tak smutne.

Największa plaga
LITERATURY POWOJENNEJ.

Angielski poeta-laureat, John Masfield, zapytany przez jednego z dziennikarzy, co sądzi o literaturze powojennej, odpowiedział: „Uważam, że największą plagą literatury powojennej są książki o wojnie. Nie czytałem ich wiele, gdyż sądzę, że wojna była dość okropna w rzeczywistości, by potrzebne było odświeżanie tych doświadczeń. W każdym razie wojna zniszczyła dorobek 100 lat i jeszcze w ciągu jekich 15 albo 20 lat literatura będzie pełna książek „wojennych". Jest rzeczą naturalną, że autorzy tych książek będą dawali wyraz swemu rozgoryczeniu i pesymizmowi. Za 30 lat natomiast powstanie naprawdę wielkie dzieło o wojnie, dzieło, które będzie można porównać z „Wojną i pokojem" Tolstoja.

SEN PO OBIEDZIE.

— Czy ty sypiasz po obiedzie?
— Sypiam, ale rzadko.
— Dlaczego?
— Bo rzadko jadam obiady.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

85)

Kiedy udało mi się wkońcu wydostać na swobodę, natknąłem się w hallu na czekającą na mnie Bellę. Miała oczy czerwone od płaczu i trzymała w ręku zgniecioną gazetę. Nie mogła wymówić słowa i wskazywała tylko spracowanym palcem na kolumnę na pierwszej stronicy. Była to wiadomość o tragicznym i tajemniczym wypadku pani Butler. O Schwartzu nie było nawet wzmianki.

— Czy już — nie żyje? — wykrztusiła wreszcie dziewczyna.

— Żyje, ale zdaje się, że niema dla niej ratunku.

Usiadła na swojem ulubionem miejscu na schodach i wśród łkań, wstrząsających jej barczystą postacią, opowiedziała mi, że służyła u pani Butler od siedemnastego roku życia i wyszła ze służby dopiero po samobójstwie pana. Nie mogłem wydobyć z niej nic więcej, lecz stopniowy udział Belli w tajemniczej sprawie stał się dla mnie jasny i zrozumiały.

W umyśle moim rodziła się powoli moja własna hipoteza, dziwna coprawda, ale pokrywająca się z faktami. To, czego się tego popołudnia dowiedziałem od Wardropa, rzuciło w mroki tajemnicy pierwszy błysk światła.

Wyglądał lepiej niż kiedy go widziałem ostatni raz, kuracja Andersona wychodziła mu na zdrowie. Wiadomość o bliskiej śmierci pani Butler wstrząsnęła nim w dziwny sposób. Powitał mnie z gorączkowem przejęciem, potrząsając trzymaną w ręku gazetą. Małgorzata siedziała, jak zwykle przy oknie i linja jej ramion wskazywała na przygnębienie.

— Czy jest przytomna? — zapytał Wardrop, wskazując na gazetę.

— Nie, a przynajmniej narazie nie.

Na twarzy jego odmalował się wyraz ulgi, ale tylko chwilowej. Zaczął biegać nerwowo po pokoju, zastanawiając się widocznie, co robić. Nagle przysunął do stołu dwa krzesła dla mnie i dla Małgorzaty i rzekł:

— Proszę, siadajcie państwo. Chcę wam coś powiedzieć. Rita poweźmie prawdopodobnie względem mnie dozgonną wzgardę. Trudno. Muszę się wyspowiadać i ostatecznie dużo tego nie będzie. Nie oszukał mnie pan wczoraj, mecenasie. Zorjentowałem się odrazu, o co chodziło doktorowi. Ale nie mógł ze mnie wydobyć wiadomości, kto zabił Fleminga, bo sam nie wiem. Przysięgam!

ROZDZIAŁ XXIV.

Opowiadanie Wardropa.

— Muszę się cofnąć do nocy zniknięcia ciotki Joanny — jest to jedna z rzeczy, które doprowadziły mnie do rozpaczy. Jakim sposobem na mnie mogło paść podejrzenie, że przyłożyłem do tego ręki, kiedy ta kobieta była dla mnie prawdziwą matką? Jeżeli nie żyje, nie oczyści mnie z zarzutu. Jeżeli żyje i powróci do nas, dowiecie się od niej, że jestem w tej sprawe absolutnie niewinny.

— Jestem tego pewny, panie Henryku — wtrąciłem. — I zresztą zdaje mi się, że klucz do tej tajemnicy jest już w mojem posiadaniu.

Małgorzata rzuciła mi wymowne spojrzenie. Potrząsnąłem głową. Na wypowiedzenie się z podejrzeniami było jeszcze zawcześnie.

— To, co mnie wtedy postawiło w dwuznacznem świetle, mogło rzeczywiście dać do myślenia, ale nie miało nic wspólnego z ciotką Joanną. Żeby to wyjaśnić, muszę się cofnąć do czasów, kiedy Butler był prezesem syndykatu, a twój ojciec, Rito, skarbnikiem.

Butler nie miał głowy do interesów. Spuszczał się zanadto na swoich podwładnych i podobno wobec Schwartza był bezsilny. Kasjer znajdował się całkowicie pod kontrolą automatyczną, a Butler zaniedbywał się coraz więcej. Pamięta pan, jaki to był krzyk, kiedy trzy banki ogłosiły bankructwo i okazało się, że przepadły również znaczne sumy związkowe. Była to robota Fleminga. Przepraszam cię, Rito, ale nie czas teraz na owijanie słów w bawełnę. Fleming złożył te sumy w zagrożonych bankach, chociaż wiedział dobrze, na co się zanosi. Po katastrofie, poręczyciele Butlera, bojąc się o siebie, skonfiskowali mu cały majątek, a on sam z powodu jakiegoś niewielkiego przestępstwa dostał pół roku domu poprawczego. Wyszedłszy stamtąd, napisał do Fleminga i Schwartza, klnąc się, że jest niewinny i błagając, żeby mu zwrócili część zrabowanego majątku, bo nie ma na utrzymanie żony. Na nic się to nie zdało, wobec czego popełnił samobójstwo pod Białym Kotem.

(D. c. n.)

Rzeczy ciekawe.

CZY ŚLUBNA SUKNIA MUSI BYĆ BIAŁA?

Tradycyjny kolor biały ślubnej sukni w tym roku, przynajmniej jeśli chodzi o Anglję, przestał być obowiązujący. W ubiegłym miesiącu kilka panien z najlepszego towarzystwa angielskiego wzięło ślub w sukniach blado - niebieskich, jedna miała suknię zieloną, a jedna bladoróżową.

APARAT DO BADANIA KAMIENI SZLACHETNYCH.

Dotychczas stwierdzenie tożsamości kamienia szlachetnego było rzeczą bardzo trudną, a w wielu wypadkach wręcz niemożliwą. Djament albo inny jaki kamień, wyjęty z oprawy, nigdy prawie z zupełną pewnością nie mógł być poznany przez właściciela co znacznie utrudniało identyfikowanie skradzionych klejnotów. Obecnie pewien bostoński jubiler, niejaki Frank Heisler, wynalazł aparat, który będzie mógł przy badaniu kamieni oddać bardzo użyteczne usługi. Działanie aparatu polega przeważnie na powiększaniu nietylko powierzchni kamienia, ale również jego wnętrza, przez co występują wyraźnie wszystkie rysy i skazy, niewidoczne gołem okiem.

POŃCZOCHY Z CUKRU.

Jak donosi „Daily Herald", uczony kanadyjski, profesor Harold Gebbert przedstawił na ostatnim zjeździe chemików kanadyjskich sprawozdanie o dokonanym przezeń wynalazku sztucznej celulozy wyrabianej z cukru. Dzięki temu wynalazkowi można będzie wyrabiać pończochy i cienką bieliznę z cukru, co ogromnie obniży koszty tych przedmiotów i dokona prawdziwej rewolucji w tej dziedzinie przemysłu. Wyroby ze sztucznej celulozy w niczem podobno nie ustępują wyrobom z prawdziwego jedwabiu, są zaś o wiele trwalsze.

108-LETNI „PAN MŁODY".

Najstarszy człowiek w Jugosławji, 108-letni Ibrahim Gayan, który mimo sędziwego wieku, zachował doskonałe zdrowie, posiada widocznie niemało fantazji, skoro zamierza po raz trzeci wstąpić w związki małżeńskie. Wybranką jego jest 30-letnia wdowa o której 108-letni narzeczony powiedział, że „jest wcale niczego, ale mogłaby być trochę młodszą".

ŚWINIA — MORDERCZYNIĄ.

W miejscowości Monroe w Stanach Zjednoczonych wydarzył się niezwykły wypadek, w którym świnia stała się bezpośrednią przyczyną śmierci człowieka. Oto tamtejszy farmer, 50-letni Thomson wiózł świnie na sprzedaż. Jedna ze świń zerwała się z uwięzi, zrzuciła Thomsona na ziemię i przywaliła go całym swym ciężarem, wskutek czego farmer, doznawszy silnych obrażeń wewnętrznych, zmarł w kilka godzin potem.

POSADY i PRACE

Uczeń klasy VIII Gimnazjum Państwowego poszukuje kondycji na lato, najlepiej na wieś. Wiadomość Dąbrowa Górnicza skrzynka pocztowa 89. 2962-2

Maszynistka ze znajomością stenografji, przyjmie zastępstwo na letnie miesiące. Łaskawe zgłoszenia do administracji K. Z. dla S. F. 3001

Zdolna krawczyni przyjmie szycie bielizny w domach, Ciepła 9 m. 7. 3000

Dwie inteligentne praktykantki z ładnym i wyrobionym pismem, z 4-klasowem wykształceniem potrzebne zaraz. Oferty do Administracji pod "Praktykantki".

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski od zaraz. Będzin, ul. Małachowskiego 1. J. Sekunda.

Potrzebna rutynowana kasjerka gastronomiczna. Wiadomość. Sosnowiec Restauracja Dancing „Locarno" 2960

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2859-6

KUPNO i SPRZEDAZ

Urządzenie sklepowe, mało używane, składające się z dwóch kontuarów z gablotkami, oraz 1 szafy zaszklonej, nadające się do składu galanteryjnego, aptecznego, jubilerskiego i t. p. zaraz okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 84 u p. Federa. 3002

Masło, jaja, sery luksusowe sprzedaje hurtowo „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu telef. 14-25 2836-6

LOKALE

Słoneczne mieszkanie 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1, Pawlik. 2927-3

Sklep do wynajęcia w Dąbrowie w śródmieściu przy ulicy Okrzei Nr. 22. Wiadomość ul. Kołłątaja Nr. 21. 2982-3

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane częściowo lub całkowicie w najlepszym punkcie Dąbrowy. Na życzenie przedpokój widny, opalony, mogący służyć jako poczekalnia. Wiadomość w filji „Kurjera Zachodniego". 2984

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Wiadomość w „Kurjerze Zachodn." 2948-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Miła 7, II p. n. 9. 2992

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważnia się książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa na nazwisko Polewki Józefa. 2945-3

Bronisława Kucharz zgubiła legitymację Funduszu bezrobocia. 2998

Śliwowski Andrzej zgubił wyrok sądu Grodzkiego w Czeladzi na sumę zł. 71 gr. 90 obciążonego na nazwisko Juszczyk Stanisław.

ROZNE

Niniejszym podaje do wiadomości że za moją byłą żonę Ludwikę Kowalczyk zamieszkałą w Kazimierzu k/Strzemieszyc — za wszelkie długi i zobowiązania robione przez nią na moje imię i nazwisko nie odpowiadam. Stanisław Kowalczyk. 3003

Za długi zaciągnięte przez żonę moją i dzieci nie odpowiadam. Kazimierz Oborski, Kaliska 12. 2991-3

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 2910-9

Radosiński Stefan zgubił browning Owa kal. 6-35 Nr. 34073. 2939-3

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. [illegible] — Filje: BĘDZIN, Modrzejowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, [illegible] 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

[illegible] REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI